Nr- 85 Sobota 31 marca (13 kwietnia) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

Dziś dnia 31 marca **„Quo Vadis"** ze współudziałem pp: Biernackiej, Rudnickiej, Rybczyńskiej, Tichanowej; pp.: Warfołomiejewa, Daniłowa, Gładkowa, Tomskiego, Tarnawskiego, Kaczenowskiego i in. Początek o godzinie 7 i pół w. Dnia 1 kwietnia dwa ostatnie przedstawienia: w południe — po cenach ogólnie przystepnych **„Rusłan i Ludmiła".** Wieczorem po cenach zwykłych **zakończenie sezonu**, pożegnalny występ znanego tenora dramatycznego W. Sewastyanowa i benefis gł. reżysera **S. Gecewicza—„Tannhäueer".** Bilety można nabywać.

Teatr „Sołowcowa".

Dziesięć przedstawień St-Ptb Teatru „Krzywe zwierciadło" Z. Chołmskiej. 1750

REPERTUAR: Dziś dnia 31-go marca **„Piękne Sabinki"** L. Andrejewa. **„Wschodnie słodycze"** (walka rosyan z kabardyńcami) op żart w 2-ch aktach muz. J. Saza. **„Martobria 86 czisła"** W. Ryszkowa. **„Szkoła Etuali"** N. Jewreinowa. **„Wspomnienia", „Czy nie opuścić kurtyny", „Bajka babuni", „Taniec i kostyum", „Występ Ryczałowa".** W poniedziałek dn. 2 go kwietnia **„Moralne podstawy człowieka", „Martobria 86-go czisł.", „Literatura Wańki", „Romanse"** wyk. A. Abramian. **Taniec Duncan** wyk. p. **Ika**, **„Wampuka".** Początek przedstawień o g. 8 i pół wiecz. Bilety nabywać można tylko w kasie teatru. **Bilety do krzeseł i łóż można nabyć**, zaś na galeryę i balkony ostat. piętra na ogłoszone przedstawienia są sprzedane.

Dziś o godzinie 10 rano rozpocznie się sprzedaż biletów na ostatnie 2 przedstawienia. Szczegóły w afiszach.

Teatr „Sołowcowa". Pięć występów artysty **PAWŁA SAMOJŁOWA** z jego trupą. REPERTUAR: Dnia 5-go kwietnia **„WIOSENNY POTOK"** w 4 akt. Kosorotowa, „Siergiej Chmarin" — P. Samojłow. Dnia 6-go 1) **„UPIORY"** w 3 aktach, H. Ibsena, „Oswald" — P. Samojłow 2) **„ISKRY POŻARU"** w 1 akcie Ge. Dn. 7-go kwietnia 1) **„CZERWONY KWIATEK"** w 1 akcie, „Niewiadomy"—P. Samojłow. 2) **„ICH CZWORO"** w 3 akt. G. Zapolskiej, „Fedycki" — P. Samojłow. Dnia 8 kwietnia w południe dla uczącej się młodzieży **„NIEWINNIE OSĄDZENI"** w 4 akt. Ostrowskiego „Nieznamow"—P. Samojłow. Początek o g. 12 i pół w południe, po cenach dostępnych; wieczorem przedostatni występ **P. Samojłowa „ZNISZCZENIE SODOMY"** w 5 akt. Sudermana, „Willi" — P. Samojłow. Dnia 9 kwietnia ostatni występ **P. Samojłowa** 1) **„NIU"** w 8 obrazach O. Dymowa, On—P. Samojłow 2) **„DALEKA KSIĘŻNICZKA"** w 1 akcie. Stribel—P. Samojłow. Zespół trupy: pp. M. A. Jurjewa, E. A. Stiepnaja, E. K. Grimowa, M. U. Biełozierskaja, A. M. Goricz, pp. M. S. Borin, M. K. Stiepanow, S. A. Reutow, P. W. Kuzniecow, S. M. Pelcer, W. I. Istomin i in. Reżyser M. S. Borin. Początek przedstawień o g. 8-ej wiecz. Bilety na wszystkie wymienione przedstawienia można nabywać tylko w teatrze. 1707

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.) 1098

XXIII cykl. W piątek dn. 30, w sobotę d. 31 marca i w niedzielę dnia 1 go kwietnia 1912 r. 1) **Przez rękawiczkę** kom. w 1 akcie tłumacz. W. Lina. 2) **Amulet** w 1 akcie Jourd'a, tłumacz. Czynarowa i Binsztoka, w sztukę wchodzi **wschodni taniec.** 3) **Block and white** (Moll.) grotesk w 1 akcie Gibszmana i Potiemkina. 4) **Solowe występy** (śpiew). W antraktach kinematograf. Początek o g. 6 wiecz. Według seansów I—o 6-cj, II o godz. 7-ej m. 15, III o g. 8 m. 30, IV o g. 9 m. 45 wiecz., V o godz. 11-ej. Wejście co pół godz. Następny XXIV cykl od poniedziałku dnia 2 kwietnia.

Cyrk. W sobotę dnia 31 marca przedstawienie High Life, rozmaicony program cyrkowy. Tresowane kucyki P. Krutikowa. W 3 oddziale **Walki 19-ty dzień championatu.** 1) Decydująca walka Adali i Goer, 2) Bogatyrew i Apołon, 3) Pierar de Koloss i Grupner, 4) Michalew i Ali Abduła, 5) Słucki i Bredichin. Początek przedst. o godz. 8 i pół w. Jutro dwa przedstawienia: po południu o godzinie 1-cj. **Święto dziecinne.** Jazda dzieci.

Polskie T-wo Gimnastyczne urządza w sobotę dnia 31-go marca w Sali Klubu „OGNIWO" 1834

Przedstawienie amatorskie

Odegrane będą: 1) „Nasze bziki", 2) „Kajcio" Reżyser p. Nałęcz-Wroncki.

Początek o godz. 8 wiecz.

Po przedstawieniu tańce. Bilety nabywać można w „Ogniwie": w piątek od g. 6—9 wiecz i w sobotę od g. 12—2 od g. 5 do końca przedstawienia. Odpowiedz. gospodarz: **A. Ziffer.**

Salle „OGNIWO" Krechtchatik 1.

Fête Enfantine Française

Dimanche, 1 Avril 1912 à 3 h. de l'après-midi

au profit du **„Foyer Français".**

1. PARTIE: Monologues et Dialogues, Choeurs et intermèdes musicaux exécutées par les élèves des instituteurs et institutrices françaises.

2. PARTIE: **RENCONTRE DU PRINTEMPS** — Jeux divers et **DANSES.** Orchestre militaire.

Prix des billets: 3 r. 10, 2 r. 10, 1 r. 10. Les enfants paient demi place. Les billets sont en vente au Magasin Zündel, Krechtchatik 22 et au **„Foyer Français"** Krechtchatik 22 log. 11. 1820

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

niniejszem zawiadamia Osoby interesowane, że

ostatnia lekcya tańców odbędzie się w „Ogniwie" w niedzielę dn. 8-go kwietnia o godzinie 4-ej po południu. 1808

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego



Kabaret Grand-Hôtel

Świąteczny program trwa w dalszym ciągu, występują:

Francuska Diseuse **Deli Mascote.**

Francuska śpiewacz. genre „De-Lili" **SARVAL.**

Rosyjska śpiewaczka liryczna **Iwanowska.**

Oryginalna tancerka murzynka **TOPSI.**

Cena kolacyi 1 rb. 50 k. 84

Zasłużony nadworny artysta, znany brzuchomówca **G. Donskoj** ze swojemi mówiącemi lalkami i foksteryerem

Popularny kupletista i deklamator ulubieniec publiczności **Marmeładow.**

Oryginalny japoński żongler **Tokaszima**

i starzy znajomi publiczności confèrencier salonowy humorysta **A. FRANK.** niezrównany komik-wirtuoz **W. Stiepnoj** i nasladowca dźwięków **Westman.**

W tych dniach przyjedzie **BA-RA.**

We wtorki i piątki **Walka kwiatowa,** nowe ogólne pieśni chóralne.

Stoły i gabinety bezpłatnie.

Dom Ekspedycyjny M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie. 688

Towarzystwo Inżynierów S. N. BARSUKOW i S-ka

Kijów, Prorezna № 15. Telef. 27-01.

BIURO TECHNICZNE i ELEKTRO - TECHNICZNE.

Windy. Ogrzewanie i wentylacya. Porcelana dla celów technicznych i laboratoryów. Wodomiary. Dymo-spalacze. Pochłaniacze pyłu. Aparaty do prania. Lampki ekonomiczne.

Reklamy elektryczne. Elektro-medyczne aparaty. Akkumulatory. Transformatory. Urządzenia elekryczne. Lampki węglowe. Latarnie spirytusowe i naftowo żarowe.

Urządzenie fabryk, warsztatów, kinematografów, domów etc.

Porady w sprawach technicznych i elektro-technicznych. 1536

Projekty i kosztorysy na pierwsze żądanie.



Sporting Palace

Roller-Scating-Ring. Mikołajowska № 4 — 6

3 seanse codziennie 3

1) od g. 12 w połud. do 2 i pół pp. Wejście 30 k.
2) od g. 4 i pół do 7 wiecz. „ 30 k.
3) od g. 8 i pół wiecz. do 12 w nocy. „ 50 k.

Stoliki na wszystkie seanse bezpłatnie.

Lekcye pod nadzorem najlepszego angielskiego profesora Johna Dawidsona. Doświadczeni instruktorzy i instruktorki. Orkiestra wojskowa pod batutą Br. Rogowojów. Pierwszorzędna restauracya. 84

Zarządzający **J. N. Jarołow.** Dyrekcya **J. G. Szosznikow.**

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Uniłcza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Absolutyzm madziarski w Chorwacyi.

Kiedy na pamiętnej audyencyi hr. Khuena-Hedervary'ego w Schönbrunnie cesarz Franciszek Józef postawił własną kwestyę gabinetową i wymownym gestem wskazał, że wobec oporu madziarskiego sejmu nie pozostaje mu nic innego, jak — abdykować: węgierski prezydent ministrów skwapliwie zażegnał to przesilenie dynastyczne i natychmiast zgodził się na podyktowane warunki cesarskie w sprawie wojskowej. Cofnął swe żądania prawno-państwowe, wyparł się rezolucyi uchwalonej przez sejm węgierski co do prawa korony powoływania rezerw na Węgrzech i przyjął z rąk króla węgierskiego misyę utworzenia gabinetu, czwartego gabinetu Khuen-Hedervary'ego z rzędu, pozostał nadal w urzędzie wraz z całym gabinetem, oraz kontrasygnował odręczne pismo królewskie do narodu węgierskiego, w którem prawa korony co do zwoływania rezerw wojskowych są bardzo jasno i bardzo twardo zastrzeżone.

Pod grozą abdykacyi Franciszka Józefa i wobec niebezpieczeństwa utraty przywilejów, jakimi madziarów, w stosunku do innych narodów Królestwa Węgierskiego, Franciszek Józef zawsze odszczególniał — zamilkła opozycya. Niewiadomo bowiem, czy następca Fr. Józefa byłby zachował te same przywileje madziarskie.

Ale ceną za te ustępstwa madziarów w Węgrzech miała być bezwzględna polityka madziarska w Chorwacyi.

Obecny w czasie przesilenia węgierskiego w Schönnbrunnie ban chorwacki Edward Cuvaj przedstawił groźne dla panowania madziarów w Chorwacyi położenie polityczne w „trójjedynem królestwie" i wymógł, w myśl życzeń zwolenników madziarów, zwanych w Chorwacyi „madziaronami", zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi i ogłoszenie stanu wyjątkowego, zawieszenie swobody prasy, zawieszenie zgromadzeń i wolności stowarzyszeń, możność więzienia politycznych przeciwników madziaronów, nakładanie grzywien, wtrącanie do więzień redaktorów, posłów i obrońców praw chorwackich.

Ceną za ustępstwa węgierskie było zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi. W trzy dni po słynnym manifeście do węgrów pojawił się w Zagrzebiu ban Cuvaj, i ogłoszony został dekret królewski, mianujący Cuvaja „królewskim komisarzem".

Natychmiast wydał królewski komisarz proklamacyę do narodu i oświadczył, że z mocy nadanej mu nadzwyczajnej władzy zawiesza działalność sejmu, autonomii krajowej, odwołuje rozpisane już wybory do sejmu, a wszystkie prawa autonomiczne obejmuje sam w swoje ręce, przyczem nie zaniedbał nadmienić, że „wszelki opór przeciw rozporządzeniom królewskiego komisarza karany będzie z bezwzględną surowością". Zaraz za tą proklamacyą ogłosił dyktator Chorwacyi Cuvaj trzy dekrety o zniesieniu wolności prasy, nakazał wszystkim dziennikom w ciągu trzech dni poskładać kaucye po 5 000 koron, zaprowadził cenzurę prewencyjną gazet, zagroził za przekroczenie przepisów konfiskacyjnych grzywną 500 k.; zawiesił ustawę o wolności zgromadzeń i ujął całą władzę policyjną we własne ręce.

Padł teror na całą Chorwacyę.

Naród chorwacki odczuł tę hańbę, jaką administracya węgierska sama się okryła przed Europą, i postanowił głośno przed całą Europą oświetlić metody, jakiemi „liberalny rząd w Budapeszcie" posługuje się w Zagrzebiu. Naród chorwacki postanowił ogłosić we wszystkich językach dokumenty administracyi madziarskiej w Chorwacyi, a nadto postanowił na wyzwanie absolutyzmu z Budapesztu odpowiedzieć bezwzględnym bojkotem wszystkich wyrobów przemysłowych węgierskich i bezwzględnym bojkotem towarzyskim wszystkich madziarów i madziaronów w Chorwacyi.

W Chorwacyi panuje otwarty absolutyzm. Wybory do sejmu chorwackiego miały być najpóźniej, wedle konstytucyi, rozpisane dnia 16 kwietnia b. r. Zamiast wyborów przyszedł komisarz królewski i zawieszenie konstytucyi.

W istocie konstytucya chorwacka zawieszona jest już od lat 6. Wybory sejmowe czterokrotnie w tym czasie odbywały się w latach 1906, 1908, 1910 i 1911, a piąty raz miały się odbyć w kwietniu 1912. Ale ani razu sejm wybrany nie mógł rozpocząć swej ustawodawczej pracy. A to dlatego, ponieważ zawsze wybrany sejm posiadał olbrzymią większość przeciw madziarom, a żaden rząd chorwacki mianowany w Budapeszcie nie mógł do tego dopuścić, aby na sejmie chorwackim w Zagrzebiu uchwalono zerwanie unii z Węgrami, zawartej w roku 1868.

W tem właśnie tkwi powaga chwili obecnej, że już od sześciu lat żaden rząd ani żaden ban—a tyle ich od czasu ustąpienia bana hr. Khuen Hedervary'ego było: osławiony ban baron Rauch, ban uczony dr Tomasicz i obecny gwałtownik, ban absolutysta Cuvaj—żaden ban nie potrafił pomimo stosowania madziarskich środków korupcyi wyborczej przeprowadzić większości rządowej madziaryońskiej w sejmie chorwackim w Zagrzebiu.

Przy ostatnich wyborach uzyskał dr Tomasicz 21 mandatów rządowych, a obydwa stronnictwa opozycyjne, mianowicie: koalicya chorwacko-serbska i stronnictwo prawno-państwowe, t. z. „prawosze" uzyskały razem 56 mandatów. Ani pieniądze bana, rozrzucone wśród włościan, ani groźba kwaterunku sprowadzonego na wybory wojska nie potrafiła zniewolić włościan-wyborców chorwackich i serbskich do głosowania na kandydatów rządowych, miłych madziarom. Chłopi wszędzie bez różnicy zapatrywań narodowych, czy byli to chorwaci, czy serbowie, głosowali solidarnie na kandydatów opozycyjnych koalicyi chorwacko-serbskiej lub jeszcze radykalniejszych kandydatów stronnictwa prawno-politycznego „p r a w o s z ó w" chorwackich.

Dlatego to ban Cuvaj nie probował po raz piąty przeprowadzić wyborów, lecz uciekł się do starego przez madziarów wypróbowanego środka—absolutyzmu.

Teraz walka rozgrywa się w Chorwacyi na śmierć i życie. Chorwaci nie chcą unii z Węgrami, gdyż w tej unii madziarzy zawsze ich oszukiwali. Od czasu jak minister Kossuth przeprowadził zmadziaryzowanie kolei żelaznych w Chorwacyi, a rząd węgierski przeprowadził na kolejach chorwackich taryfę różniczkową, wedle której taniej jest w Zagrzebiu sprowadzać towary z Budapesztu, aniżeli z Chorwacyi, od czasu jak chorwaci wypędzani zostali z posad urzędników kolejowych na swych własnych liniach w swym własnym kraju, od czasu jak na kolejach chorwackich wprowadzony został język madziarski jako język urzędowy i od czasu jak chorwaci się przekonali, że im węgrzy zabierają 60 milionów koron z opłat i podatków i nie robią żadnych inwestycyi w Chorwacyi, lecz te pieniądze służą na madziaryzacyę Chorwacyi: zerwane zostały wszelkie węzły sentymentalne, łączące Chorwacyę z Węgrami, a ugoda węgierska uchodzi tam za przekleństwo.

Niema już ugodowców w Chorwacyi—nie będzie i madziaronów.

Tej walce, którą węgrzy wypowiedzieli teraz Chorwacyi—nie będzie już końca, póki nie zwycięży narodowa myśl chorwacka.

Kiedy przed czterdziestu pięciu laty królestwo chorwacko-slawońskie miało do wyboru, czy ma się połączyć z Austryą czy z Węgrami: wybrało unię z Węgrami. Po pół wieku dobrowolnej unii dziś widzą, że dłużej z madziarami pod jednym dachem żyć nie będą mogli. Budzi się nadto myśl narodowa chorwacka w Medjomurje (w kraju między Murem a Drawą), budzi się wśród miliona serbów zamieszkujących Baczkę (kraj między Dunajem a dolną Cisą) i Banat. Austryacka myśl polityczna zdąża na południe, na Bałkany, serbowie nauczyli się już nie uważać swego królestwa belgradzkiego za Piemont serbski i widzą możność spełnienia południowo-słowiańskich ideałów gdzieindziej.

I dlatego ideałem narodu chorwackiego jest obecnie zerwanie unii realnej Chorwacyi z Węgrami i wprowadzenie pełnej autonomii w Chorwacyi bez wpływu Węgier.

Raz tylko w ostatnich latach próbowali chorwaci politycznej koalicyi z madziarami: w Rjece 1907. Ale chorwatom otworzyły oczy ostatnie polityczne wypadki, zrozumieli głupstwo jakie na spółkę z panem Polonyi i Kossuthem palnęli, w tak zwanej rezolucyi Rjekskiej. Otworzył im oczy rząd Kossutha swą polityką kolejową i taryfową, mającą na celu madziaryzacyę Chorwacyi i jej ekonomiczne uzależnienie od Budapesztu.

Chorwaccy chłopi wkroczyli już na drogę rozwoju ekonomicznego, a serbowie rozumieją, jakie korzyści gospodarcze mogą odnieść z połączenia się z chorwatami i z walki z madziarami. Aneksya Bośnii i Hercegowiny wytworzyła nowe położenie w Monarchii Habsburskiej. Wielkorządca Bośnii i Hercegowiny Leon Biliński rezyduje na Johannesgasse w Wiedniu, w pałacu Eugeniusza Sabaudzkiego, tego samego, który stał pod murami Belgradu. Od dwustu lat szuka Austrya drogi na półwysep Bałkański. Przez aneksyę Bośnii i Hercegowiny z r. 1909 Austrya poszła na Bałkany.

Ale droga na Bałkany prowadzi przez Chorwacyę i Serbię, przez kraje jugosłowiańskie.

I dlatego musiało przyjść do upadku madziaronów w Chorwacyi, do koalicyi chorwacko-serbskiej, do stałej większości anty-madziarskiej w sejmie chorwackim w Zagrzebiu.

Młyny pańskie mielą wolno, ale na miazgę. Wiedzą o tem w Wiedniu doskonale. Wiedzą i w Budapeszcie. Ale najbardziej wiedzą w Chorwacyi. Za winy oligarchów madziarskich i madziaronów musiał płacić chłop chorwacki, zanim w niedługiej już przyszłości chłop madziarski zapłaci za rządy Kossuthów, Wekerlych i żydowskie banki w Budapeszcie.

Droga na Bałkany prowadzi przez Chorwacyę. I dlatego Wiedeń patrzy na dzieło pana Cuvaja niezmiernie zaostrzonym wzrokiem i śledzi, jaki będzie koniec zatargu Zagrzebia z Budapesztem. Można było raz za cenę zgody na politykę królewską w Budapeszcie znieść autonomię w Chorwacyi i zaprowadzić stan wyjątkowy z komisarzem królewskim Cuvajem na czele. Ale nie będzie można na tym stanie wyjątkowym opierać na dziś podbojów na Bałkanach.

I dlatego prędzej niż się spodziewają w Budapeszcie ta polityka anty-chorwacka ustąpi miejsca polityce Jellaczica. Zwłaszcza jeżeliby tylko przyszło do zmiany na tronie, którą cesarz Franciszek-Józef tak wymownie madziarom groził.

Przestrzeń, wynoszącą 4,000 mil. kw., a obejmującą ziemie Chorwacyi, Slawonii i Serbii razem z Banatem Węgierskim, Baczką i Medyomuryem, Bośnii, Hercegowiny i Dalmacyi, po części Istryi i krajów przymorskich zaludnia jeden naród—jeśli język i wspólność pochodzenia poczytywać mamy za znamię narodowości. Chorwacya graniczy bezpośrednio z południową Styryą, Krainą i Istryą, w których z serbskiej Karyntyi przebywa około 2 milionów słoweńców, poczuwających się do duchowej z chorwatami wspólności. Wszystkie te odmiany jednego narodu używają w mowie i w literaturze narzecza bardzo blizkie z językiem chorwackim spokrewnionego.

Na południowy wschód od Serbii—leży Macedonia, gdzie znaczna część ludu mówi językiem serbsko-chorwackim. Od lodowców Alpejskich do palm dubrownickich rozciąga się jeden naród—który, gdyby bieg rzeczy w historyi naturalnym szedł porządkiem, tworzyćby powinien jedno państwo blizko 10-milionowe. Historya sprawiła, że serbowie ulegli wpływom bizantyńskim—chorwaci zespolili się ściśle z katolickim zachodem, serbowie w Bośnii i Hercegowinie ulegli wpływom Islamu i zbisurmanili się.

Ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby pod wpływem świadomej celu i konsekwentnej polityki bałkańskiej te szczepy jednego narodu połączyły się pod jednym dachem.

W Belwederze wiedeńskim, bawiącym w tej chwili na wiosennej wycieczce na chorwackiej wyspie Brioni rozumieją pono całą doniosłość kwestyi chorwackiej.

Obecny stan wyjątkowy królewskiego komisarza Cuvaja jest tylko epizodem takim samym, jak epizodem były rządy generała Romsberga w r. 1883. Po Cuvaju przyjdzie obudzenie świadomości narodowej i zerwanie Unii z Węgrami, a potem autonomia chorwacka.

W. L.

Obawy niemieckie.

„Deutsche Monatsschrift für Rusland", zamieszczając w ostatnim numerze dane statystyczne o niemcach w Rosyi zamieszkałych, daje wyraz ciekawym, a zgoła nowym na tem miejscu obawom.

Oto nadający ton pismu i wogóle żywiołowi niemieckiemu w Rosyi baronowie nadbałtyccy, obserwując groźny wzrost nacyonalizmu rosyjskiego, któremu tak chętnie do niedawna służyli, zaczynają się obawiać o własny los, słusznie wnioskując, że rozpętany żywioł nie zatrzyma się w swym biegu, lecz dobiegnie aż do nich, obejmie w swe kleszcze tak, jak objął innych.

Tak zwani „baronowie" nadbałtyccy — zaznacza wspomniane pismo— stali zawsze w pierwszych szeregach, gdy chodziło o zgniecenie katolicyzmu i polskości. Katolicy, poddani rosyjscy, doszli do przekonania, że prawosławni rosyanie mają dla nich ciężką rękę, lecz są aniołami w porównaniu do luterskich niemców nadbałtyckich. A jednak teraz i ci niemcy właśnie zaczynają sytuacyę oceniać inaczej. Znamienną w tym względzie była mowa bar. von Fölckersama, wygłoszona w Dumie przy rozprawach nad oderwaniem Chełmszczyzny, z której to mowy widać było, że niemcy nadbałtyccy nie są bez obaw co do własnego losu. Mnożą się bowiem oznaki, że nacyonalizm rosyjski gotów jest, uporawszy się z innemi narodowościami na kresach, zabrać się także nie na żarty do niemców nadbałtyckich.

Pierwszym krokiem ku stopniowemu a skutecznemu zrusyfikowaniu nadbałtyckich gubernii ma służyć na wielką skalę przeprowadzona kolonizacya. Rząd posiada tam przeszło 400,000 morgów w majątkach, które można rozparcelować z wszelką łatwością i osadzić na nich chłopów rosyjskich. Następnie poszłaby parcelacya majątków prywatnych, nabywanych mniej więcej w drodze dobrowolnej od „baronów" nadbałtyckich. Oprócz tego zaś, przez ściąganie chłopów niemieckich i łotyskich z prowincyi nadbałtyckich do południowej Rosyi, gdzie otrzymają bardzo dogodne warunki osiedlenia, rząd znajdzie opróżnione małe posiadłości dla „istinno" rosyjskich osadników.

W ten sposób z biegiem czasu niemcy rosyjscy mogliby zostać w swej najważniejszej sferze posiadania bardzo dotkliwie poszkodowani i to bez względu na tyle zasług, jakie od przeszło stu lat położyli dla rosyjskiej idei państwowej.

O „moskalofilstwie".

W miesięczniku „Ukrainskaja Żyźń" wychodzącym w języku rosyjskim w Moskwie pojawił się artykuł p. Doncowa o „moskalofilstwie" galicyjskiem, interesujący ze względu na to, iż autorem jest rosyanin.

P. Doncow stwierdza w pomienionym artykule, że ani w Austryi, ani na Węgrzech niema rosyan we właściwem tego słowa znaczeniu (z wyjątkiem paru tysięcy t. zw. lipowanów, którzy przesiedlili się na Bukowinę w XVIII stuleciu). Ludność wschodniej Galicyi i Bukowiny mówi tym samym językiem co małorusin podolski lub połtawski, i niepodobna jej utożsamiać z ludnością gubernii centralnych. Trudno więc mówić o „rosyanach" w tym kraju.

Jednakże pp. Bobrinscy chcą, ażeby w Galicyi „sprawa rosyjska" była, no i jest tam ta sprawa, a rzecznikami jej są moskalofile.

„Podstawą teoretyczną partyi („moskalofilów")—pisze p. Doncow—jest teorya „trójjedynej Rusi". Moskalofile sądzą, że rosyanie, ukraińcy i białorusini są jednym narodem, że język ukraiński nie jest językiem, lecz żargonem, i że językiem literackim dla ukraińców powinien być rosyjski. Teorya to nie nowa i dostatecznie już uzasadniona przez znanych filologów: p. Florińskiego — w nauce, i hr. Bobrinskiego—z mównicy parlamentarnej.

Według tej teoryi moskalofile stawiają cały szereg projektów praktycznych: uznanie ję-

zyka rosyjskiego za język krajowy („landesüblich") obok ukraińskiego, polskiego i niemieckiego, wprowadzenie etymologicznej pisowni, zamiast używanej powszechnie w języku ukraińskim fonetycznej, oraz zwłaszcza wprowadzenie w szkołach języka rosyjskiego jako wykładowego... Innemi słowy mówiąc, najważniejsze zadanie „kulturalne" moskalofilów polega na rusyfikacyi ukraińców galicyjskich. Oczywiście „dla ich własnego dobra"!

P. Doncow jest zdania, iż moskalofilstwo podtrzymywane sztucznie zapomocą „ciemnych" pieniędzy różnego pochodzenia, pomimo wszelkich wysiłków inspiratorów tego ruchu, jest bezsilne i powoli zbliża się ku upadkowi.

Sama „idea" tego ruchu—niewiele warta. Apologia Rosyi urzędowej i rusyfikacya—oto główna treść tej „idei". Osłabienie siły ukraińskiego organizmu narodowego — to jej misya niewdzięczna. Jak już powiedziałem, moskalofilstwo, utrzymujące się na powierzchni życia politycznego wyłącznie dzięki nadzwyczajnej ciemnocie mas włościańskich, demagogii i „zapomogom", chyli się ku upadkowi. Napewnoby już dawno zniknęło, gdyby w swej walce z ukraiństwem było pozostawione własnym siłom. W rzeczywistości zaś sprawa przedstawia się inaczej. „W rzeczywistości moskalofilie są zaledwie pionkami w rękach dosyć zręcznych i doświadczonych graczy".

Anglicy w Petersburgu.

Nad Newą bawią obecnie dwaj finansiści angielscy: lord Balfour, brat ekspremiera angielskiego, i Austin Chamberlain, syn sławnego ministra kolonii.

Lord Balfour oznajmił współpracownikowi „Now. Wrem.", iż sprowadziła ich do Petersburga sprawa banku rosyjsko-angielskiego, który powinien, zdaniem anglików, wpłynąć na zacieśnienie nawiązanych rosyjsko-angielskich stosunków. Finansista angielski przypuszcza, iż znaczna ilość przedsiębiorstw rosyjskich może być sfinansowana zapomocą kapitału angielskiego.

Chamberlain mówił o wzajemnej przyjaźni dwóch narodów i zapewniał o przychylności Anglików. Jeżeli nawet rozlegają się w Anglii głosy przeciwne stosunkom z Rosyą, to są to głosy nieliczne i nie mają żadnego posłuchu. Chamberlain pokłada również wielkie nadzieje na ekonomiczne zbliżenie dwóch krajów i zamierza zaangażować przy odpowiednich warunkach znaczne kapitały w przedsiębiorstwach rosyjskich.

Oczywiście tego rodzaju gości należy przyjmować jaknajuprzejmiej, nie mówiąc nawet o względach wyższej polityki. Innego zdania w tej mierze jest „Ziemszczina", która w artykule „Znowu goście" występuje z nieprzyzwoitymi zarzutami pod adresem anglików, wyrażając obawę, że „ani się oglądniemy, kiedy Rosya stanie się angielską kolonią". Tak bardzo zwątpił już o przyszłości organ p. Glinki-Janczewskiego.

Gospodarka Heliodora.

Rezultaty rewizyi, dokonanej z rozkazu synodu w Saratowie i Carycynie, nie wypadły, jak już donosił nasz korespondent, dla Hermogena i Heliodora pomyślnie.

W kasie założonego przez Heliodora klasztoru w Carycynie nie znalazł urzędnik rewidujący żadnych sum, wykrył natomiast, że klasztor ma długi. A tymczasem wiadomo, że klasztor miał ogromne dochody. Z samej tylko sprzedaży świec miał klasztor 20 tysięcy dochodu rocznie. Inne źródła dochodu, a przedewszystkiem znaczne ofiary przynosiły napewno jeszcze więcej. Wiadomo przytem, że klasztor dostał około 80 tysięcy t. zw. wkładów wieczystych, których także w kasie nie znaleziono. Gdzie podziały się te sumy, niewiadomo, żadnych bowiem dokumentów dowodowych ani notat w kasie niema. W księgach klasztornych znalazło się coprawda kilka pozycyi, ale tylko w takim rodzaju: „na spalenie hydry rewolucyi—15 rb."

Heliodor, jak zaznacza urzędnik rewidujący, był zawsze otoczony przez całą falangę niepewnych osobistości, które teroryzowały ludność miejscową, rozsyłały różne telegramy z tysiącami fikcyjnych podpisów i robiły hałas dokoła postaci mnicha.

Ludność spokojna niecierpiała Heliodora i oddawna pragnęła aby go usunięto. Niesforny mnich dawał się wszystkim we znaki. Między innemi nie znosił on żadnego duchownego, który cieszył się popularnością parafian. Był taki w samym Carycynie—nazywał się Mramornow. Heliodor wygryzł go, a Hermogen na żądanie mnicha wysłał Mramornowa do zapadłej parafii na prowincyę. Dopiero przy następcy Hermogena powrócił Mramornow do Carycyna, żadne bowiem w tym względzie starania parafian u poprzednika nie osiągały skutku.

Rewident przywiózł ze sobą z Carycyna na dowód awanturniczości Heliodora „kwacz", zapomocą którego wysmarowano dziegciem twarz pewnego dziennikarza i „pubacz", którym bito żydów.

Sprawozdanie z działalności Syndykatu Rolniczego Płoskirowsko-Latyczowskiego za 1910-11 rok.

W 13-ym roku swego istnienia, na d. 1-szy grudnia 1911 roku, Syndykat liczył 238 członków, którzy rozporządzali funduszem obrotowym w sumie 22,394 rb. 95 kop. (w roku zeszłym 13,668 rb. 06 kop.). Nowych członków przybyło w roku sprawozdawczym 51. Fundusz zapasowy wynosił 4,901 rb. 75 kop. Syndykat w czerwcu r. z. przeniósł się do swego własnego domu, za który zapłacono wraz z kosztami wybudowania nowego składu 41,598 rb. 80 kop., na poczet których Syndykat miał odłożonych po dzień dzisiejszy 16,462 rb. 73 k. (wraz z przeznaczonemi na ten sam cel przez ogólne zebranie 6,000 rb.). Oprócz tego Syndykat posiada: rezerwowy kapitał na pokrycie należności niepewnych dłużników 3,963 rb. 81 kop. (niepewni dłużnicy winni są tylko 3,367 rb. 60 kop.) i rezerwowy kapitał na amortyzacyę narzędzi na składzie, który wynosił 1,000 rb. 04 kop., a z dodaniem przeznaczonych na ostatniem ogólnem zebraniu 3,872 rb. 48 k. — sumę 4,872 rb. 52 kop.

Dla porównania, w jak szybkiem tempie rozwija się działalność Syndykatu w ostatnich czasach, warto przytoczyć cyfry obrotu Syndykatu w poszczególnych działach w ciągu 3-ch lat ostatnich:

Sprzedano:	w 1909 r.	w 1910 r.	w 1911 r.
	r u b l e		
Maszyn i narzędzi rolniczych	68,800	79,500	133,200
Zapasowych części	13,300	21,000	27,600
Przyborów mleczarskich	2,600	3,500	5,500
Różnych towarów	20,500	28,100	59,500
Smarów	2,900	3,300	6,100
Nawozów sztucznych	39,500	78,100	178,300
Nasion	58,000	61,200	173,100
Ogółem wszystkich towarów	219,700	307,200	574,500
Przybyło nowych członków	11	41	51

Ze stałego i tak silnego wzrostu obrotu i ilości członków (po zamknięciu bilansu, w ostatnich 2-ch miesiącach, przybyło 23 nowych członków) widać, że syndykat rozwija się bardzo pomyślnie i prawidłowo. Czysty zysk w 1911 roku wyniósł 38,724 rb. 88 kop., co w stosunku do obrotu (574,547 rb. 54 kop.) wynosi zarobku 9,1 proc.

Zysk ten ogólne zebranie podzieliło, zgodnie z wnioskiem zarządu, w następujący sposób: 10 proc. tantyemy dyrektorowi zgodnie z umową—3,872 rb. 48 kop; 10 proc. do kapitału zapasowego—3,872 rb. 48 kop., 10 proc. na amortyzacyę narzędzi w składzie—3,872 rb. 48 kop.

Z pozostałych 27,107 rb. 44 kop. przeznaczono: 5 proc. na dywidendę na udziały—1,355 rb. 37 kop., 15 proc. wynagrodzenia dla zarządu i na gratyfikacyę zwykłą urzędników biura—4,066 rb. 11 kop.; z reszty, na fundusz amortyzacyi kupna domu—6,000 rb. i na gratyfikacyę dodatkową dla urzędników biura—685 rb. 96 kop. Pozostałe 15,000 rb. postanowiono podzielić pomiędzy członków syndykatu w stosunku do poczynionych przez nich zakupów.

Ponieważ według postanowień ogólnych zebrań do takich zakupów nie są zaliczane zakupy: sztucznych nawozów i sprzedaż komisyjna zboża i nasion, a także zakupy klientów nie należących do liczby członków syndykatu, przeto ogólna suma zakupów, stosownie do których ma być uskuteczniony podział, zredukuje się do 183,000 rb., a więc na każde 100 rb. wziętego towaru przypadnie zwrotu 8 rb. 20 kop.

Przez ostatnie dwa lata dyrektorem zarządzającym syndykatu był p. F. Zarudzki. Skład zaś zarządu był następujący: prezes—p. Maryan Baraniecki, wiceprezes—p. Józef Starorypiński, sekretarz—p. Władysław Jaworski. Członkowie zarządu: pp. Stefan Rhoń, Lucyan Skoczyński, Kazimierz Orzechowski, Józef Topolnicki, Józef Grocholski i dyrektor zarządzający p. Franciszek Zarudzki.

Protokół powtórnego ogólnego zebrania członków Płoskirowsko-Latyczowskiego syndykatu w dn. 17 marca 1912 r.

Obecnych 42 członków, rozporządzających 57 głosami. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. B. Mandelsztama, a na sekretarza p. Derewójeda.

1) Sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia i bilans za 1910—11 rok operacyjny zostały odczytane ogólnemu zebraniu i wraz ze sprawozdaniem komisyi rewizyjnej zatwierdzone jednogłośnie.

2) Ogólne zebranie postanowiło jednogłośnie podziękować zarządowi syndykatu, a w szczególności dyrektorowi p. Zarudzkiemu za wyborne i wolne od wszelkiego zarzutu prowadzenie interesów Stowarzyszenia.

3) Ogólne zebranie zatwierdziło podział zysków za ubiegły rok.

4) Budżet wydatków na 1911—12 rok, w sumie 25,000 rb. został uchwalony przez ogólne zebranie.

5) Ogólne zebranie uchwaliło zbudować nowy skład dla maszyn rolniczych, na co wyasygnowano do 6,000 rb., a opracowanie planu i wybudowanie składu poruczono zarządowi.

6) Zamiast ustępujących członków zarządu wybrano: L. Skoczyńskiego — 54 głosami, T. Kossaka—29 głosami i S. Kownackiego—33 głosami przy 57 głosujących.

7) Do komisyi rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp. J. Topolnickiego, F. Minkiewicza, S. Kisielewa, B. Zaborowskiego, J. Grocholskiego i Z. Czerwińskiego, przyczem ogólne zebranie prosi komisyę rewizyjną, by swe posiedzenia odbywała nie mniej jak 3 razy w ciągu roku.

8) Zapomocą tajnego głosowania wybrano jednogłośnie na dyrektora zarządzającego p. F. Zarudzkiego.

9) Ogólne zebranie uchwaliło pozostawić w swej mocy decyzyę ogólnego zebrania z dn. 3 marca 1911 r. odnośnie do praw kredytowania się zarządu w bankach, u osób prywatnych oraz u dostawców towarów.

10) Ogólne zebranie jednogłośnie upoważniło zarząd do zaciągania pożyczek w bankach i u osób prywatnych pod zastaw nieruchomości syndykatu, w uzupełnieniu na zasadach protokółu ogólnego zebrania z dn. 14-go czerwca 1910 roku.

11) Ogólne zebranie jednogłośnie prosi zarząd, by odpowiedział na niewłaściwe i nieodpowiadające rzeczywistości artykuły, umieszczone w miejscowej gazecie.

12) Uchwalono na wniosek zarządu, by członkowie syndykatu, w razie niezadowolenia z czynności syndykatu, zwracali się z zażaleniami bezpośrednio do zarządu.

Konferencya trudowików.

W Petersburgu odbyła się przed kilku dniami konferencya trudowików, na której omawiano sprawozdanie z działalności frakcyi w Dumie, stosunek do wyborów, taktykę podczas zbliżającej się kampanii wyborczej, kwestyę agrarną i sprawę nacyonalizmu.

Po ożywionej dyskusyi, konferencya uznała, że frakcya dumska, pomimo ciężkich warunków pracy spełniła należycie swój obowiązek obrony interesów warstw pracujących.

Co się tyczy stosunku do wyborów, to partya weźmie w nich udział w celu wykorzystania wszystkich możliwych form oddziaływania na opinię w interesie politycznego zorganizowania ludności. Do wyborów stają trudowicy pod hasłem: zniesienia aktu 3 czerwca, odpowiedzialności rządu przed Dumą, rozwoju samorządu lokalnego, czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, zniesienia wszelkich stanowych, narodowych i religijnych ograniczeń i t. d.

W kampanii wyborczej będą się trudowicy trzymali takiej taktyki, że w celu walki z reakcyą będą wchodzili w porozumienie z socyaldemokratami przedewszystkiem, a także i z kadetami a nawet postępowcami.

W sprawach narodowościowych stoją trudowicy na gruncie równouprawnienia wszystkich narodowości i popierają ich dążenia „do samorządu lokalnego na podstawie szerokiej autonomii pod warunkiem wszakże zachowania jedności i niepodzielności państwa".

W sprawie agrarnej wreszcie dążyć będą trudowicy w czwartej Dumie do zniesienia uchwalonego w trzeciej Dumie prawa agrarnego, do nadania ziemi bezrolnym, do reformy banku włościańskiego, rewizyi ustawy najmu robotników wiejskich i obowiązkowej ich asekuracyi i t. d.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zatwierdzenie ustawy.** Gubernator kijowski zatwierdził ustawę berdyczowskiego związku roboczego pod nazwą: „Pierwszy związek roboczy szewców, wyrabiających obuwie mechaniczne oraz innych gatunków w m. Berdyczowie."

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu humańskiego ma się odbyć mniej więcej w połowie kwietnia. Między innemi ma być rozpatrzona kwestya przeprowadzenia w powiecie sieci telefonicznej i linii kolejowej Humań—Mikołajów.

— **Stan zasiewów na Wołyniu.** Zasiewy oziminy na Wołyniu prezentują się wszędzie prawie, z wyjątkiem jedynie północno-zachodniej części pow. owruckiego, zupełnie zadawalająco. Najlepsze są wczesne posiewy żyta, natomiast późniejsze są jakgdyby nieco za rzadkie, niedość zielone i miejscami w dołach wskutek zbyt wielkiej ilości wody, wymokłe. Wobec jednak wczesnej wiosny, mogłyby się one jeszcze znacznie poprawić, gdyby nie nastąpiły zbyt obfite deszcze i śniegi wiosenne, a także przymrozki ranne, które, o ile powtarzać się będą, mogą znacznie uszkodzić posiewy.

Zasiewy pszenicy, tak samo jak żyta są również w dobrym stanie. Jedynie rzepak ozimy (którego zasiewy, nawiasem mówiąc, zostały zeszłej jesieni znacznie rozszerzone) wyszedł z pod śniegów zimowych mocno nadszarpnięty. W niektórych miejscowościach zasiewy rzepaku są zupełnie zniszczone. Ogólnie biorąc w całej gubernii jest takich posiewów 20—25 proc.

Już od połowy marca rozpoczął się, pomimo niesprzyjającej pogody, wysiew owsa. W niektórych wypadkach wysiewano owies w zupełnie mokrą rolę. Zwłaszcza da się to powiedzieć o gruntach folwarcznych, które zmuszone są posiłkować się najemnym robotnikiem, a to z obawy, że gdy rozpocznie się siejba buraków i roboty na plantacyach chmielu, powstanie znaczna trudność w dostaniu robotnika. Już teraz płace podziennego robotnika podniosły się znacznie. To też większe majątki ziemskie śpieszą z zakończeniem siejby zbóż jarych, zanim rozpocznie się praca na burakach i koło chmielu.

— **Superfosfat.** Cukrownia w Kamieńczukach pow. zasławskiego rozesłała do swych plantatorów — włościan okólnik, w którym komunikuje, że według wiadomości posiadanych przez zarząd cukrowni, plantacye buraczane, które unaważały glebę superfosfatem, dały plon 650 pudów z morga, zaś na plantacyach, gdzie nie używano superfosfatu, tylko 500 pudów.

— **Śmierć przez uduszenie.** We wsi Zaliwańszczyźnie pow. Winnickiego udusiła się eterem żona p. D. Pichny, radnego ziemstwa winnickiego, syna osławionego posła do Rady Państwa. Zmarła eteryzowała się i pewnego wieczora kładąc się do snu położyła na czole chustkę zbyt silnie zwilżoną eterem, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 31 (13) Balbiny P.
Jutro 1 (14) Teodory M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 14.
Zachód słońca o godz. 6 m. 48.
Długość dnia godz. 13 m. 34.

Kalendarzyk Historyczny.

13 kwietnia n. st.

Roku 1577. Zamek Grzebień zbuntowanym Gdańszczanom odebrany.

— **Wieczór pieśni polskiej.** Zapowiedziany na dzień 3 kwietnia „wieczór pieśni polskiej" będzie nieznaną dotychczas w Kijowie ucztą literacko-muzyczną, albowiem program składać się będzie z pieśni, których słowa wyszły z pod pióra najwybitniejszych poetów naszych — Słowackiego, Tetmajera, Konopnickiej i t. d., melodya zaś sformowana została przez takich koryfeuszów muzyki polskiej — jak Moniuszko, Noskowski, Żeleński, Karłowicz, Różycki, Szymanowski.

Nazwisko wykonawcy programu Tadeusza Leliwy zapewnia wieczorowi odpowiedni poziom artystyczny.

— **Zjazd działaczy wołyńskich.** W dniu 29-tym marca odbył się w Kijowie zjazd wyborców i działaczy prawdziwie rosyjskich z Wołynia dla rozważenia sprawy przyszłych wyborów do Dumy Państwowej. Na skutek prośby działaczy wołyńskich zjazd został zwołany przez archiepiskopa wołyńskiego i żytomierskiego Antoniusza. Do udziału w zjeździe zaproszono 48 obywateli ziemskich, 12 duchownych i 12 włościan.

W działalności przedwyborczej postanowiono łączyć się tylko z nacyonalistami. Popierać podczas wyborów październikowców uznano za niemożliwe, bloki i porozumienie z polakami i żydami za niedopuszczalne.

Następnie zjazd wybrał komisye organizacyjne — gubernialną i powiatowe dla organizacyi i kierownictwa akcyą przedwyborczą. Zjazd uchwalił wszcząć przed ministrem spraw wewnętrznych starania o podzielenie wyborców miejskich tych miast, które wysyłają nie mniej niż 2 wyborców, na kurye narodowościowe, zaś z uwagi, iż ordynacya wyborcza nie pozwala na kurye narodowościowe w tych miastach, które wysyłają jednego wyborcę, zjazd polecił członkom swoim zamieszkałym w Petersburgu poczynić przed ministrem spraw wewnętrznych „pewne" kroki w celu polepszenia sytuacyi wyborców rosyjskich w miastach z ludnością mieszaną. W sprawie podziału mandatów między przedstawicieli rozmaitych stanów zjazd powziął uchwałę, uzależniającą podział ten od ilości wyborców, jaka na gubernialnem zgromadzeniu wyborczem będzie reprezentowała każdy stan.

— **Nominacya.** Naczelnik kijowskiego centralnego biura telegraficznego Gorbunow został mianowany pomocnikiem naczelnika odeskiego okręgu pocztowo-telegraficznego.

— **Z okręgu komunikacyi.** Kijowski okręg komunikacyi prowadzi obecnie roboty około usunięcia na Deśnie kamieni, a zwłaszcza pni podwodnych, które stanowią jakby rafy podwodne i bywają często przyczyną uszkodzenia statków.

W najbliższym czasie projektowane jest połączenie Desny z Oką za pośrednictwem Bołwy i Żyzdry z szeregiem szluz na Deśnie od Makoszyna do Bołwy. Z czasem Desna ma się stać ogniwem w olbrzymiej wielkości i kolosalnego znaczenia drodze wodnej, której krańcowymi punktami będą Warszawa i Władywostok.

— **Na Dnieprze.** Wczoraj w nocy wskutek burzliwej pogody, jaka panowała na Dnieprze, ucierpiało kilkanaście łódek, oraz dwie tratwy i stojąca w porcie berlinka. Wypadków z ludźmi nie było.

Według onegdajszego biuletynu kijowskiego okręgu komunikacyi, poziom wody w Dnieprze przedstawiał się w dn. 29 b. m., jak następuje: w Mohylowie poziom wody był o 7 arsz. $3^1/_4$ wersz. powyżej przeciętnego nizkiego wodostanu, w Łojowie—o 6 arsz. $15^3/_4$ wersz., w Kijowie — o 6 arsz. $9^1/_2$ wersz., w Kremieńczugu — o 4 arsz. $5^1/_2$ wersz., w Ekaterynosławiu — o 3 arsz. $5^3/_4$ wersz., w Aleksandrowsku — o 4 arsz. $9^1/_4$ wersz., w Chersoniu — o 1 arsz. 7 wersz. W ciągu doby od d. 28 do 29 marca woda w Dnieprze pod Kijowem przybyła o $4^1/_4$ wersz.

— **Zamiecie na kolejach.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano szereg telegramów, donoszących o zwiększeniu się zamieci śnieżnych, które ogarnęły prawie wszystkie linie kolei Południowo-Zachodnich. Ze szczególniejszą siłą burza śnieżna szalała wczoraj na linii Sarny—Kowel, na której w okolicach stacyi Rudnia—Ruda kowelska utworzyły się zaspy, miejscami dochodzące do 1 łokcia wysokości.

Wczoraj z rana zaczęła się t. zw. zamieć nizka, bardzo silna, na głównej linii. Na przestrzeni od stacyi Zdołbunów do Połonnego utworzyły się tak znaczne zaspy, iż zarząd kolei zmuszony był wysłać tam pług parowy do oczyszczania toru; maszyna w ciągu dnia usunęła śnieg na całej przestrzeni, po której przeszła zawierucha.

Podobne zawiadomienia o zamieciach śnieżnych otrzymano również wczoraj z całego szeregu stacyi linii nowosielickiej, gdzie do wieczora zawieja nie ustała.

Na 275 wiorście linii nowosielickiej około stacyi Romankaucy rozerwał się na dwie części pociąg № 24, wywożący śnieg z toru kolejowego. Przednia część pociągu przebiegła około 50 sążni i ugrzęzła w zaspach śnieżnych. W tym czasie zerwał się silny wiatr i tylna część pociągu wpadła na przednią. Nastąpiło silne zderzenie, wynikiem którego było rozbicie pięciu wagonów towarowych. Wypadków z ludźmi nie było. Na wszystkie linie wysłano

---

Jan Lemański.

Przerwa w tańcu.

Paniom naszym i naszym *panom* poświęcam.

Panowie i Panie!

Skorośmy przestali tańczyć, usiądźcie proszę i posłuchajcie. Będę wam mówił o twórczości naprzód, przez grzeczność—obcej, a potem i naszej. Zacznijmy od początków klasycznych.

Grecya stworzyła bogów tak nieśmiertelnych, że do dziś dnia żyją, zwłaszcza bogowie w postaci Bachusa i Wenery. Jednemu z tych bogów Polska dała przytułek i trzyma go na chlebie łaskawym.

Ten bóg, to bóg—Pan. Kiedy u innych narodów bóg Pan przybrał postać bądź *herr'a*, bądź *monsieur'a*, bądź *mister'a* (zmisterniał), to u nas, w Polsce jednej, bóg Pan zachował swoją pierwotną formę pogańską. I dla tego dziś jeden tylko polak wie co znaczy „pańskość".

Filologowie i archeolodzy, zamiast studyów mozolnych nad hellenizmem, powinni zjeżdżać się do Polski, gdzie pierwszy lepszy „pan" mógłby ich w ten kult pańskości wtajemniczyć. Tak jak grecy, chociaż pod obcem panowaniem, ale byli najlepszymi filozofami, tak i my dziś, chociaż nie panujemy nad nikim, ale tylko my ze wszystkich narodów najlepiej wiemy, co to jest być panem. Bo do tego szczęśliwego stanu doprowadził nas wynaleziony przez greków kult boga Pana.

A może to od nas, polaków, dostał się do Grecyi Pan? Nie, zdaje się, że ta hipoteza byłaby zbyt ryzykowna. Nie, pewniejszem będzie twierdzenie, że polak zamiast coś wymyślać i wynajdować, woli wynalezionych przez kogo innego rzeczy używać. Jest to zresztą również jedna z cech pańskości.

Nie *żyć* (t. j. tworzyć), tylko *używać*: to zdaje się jest wogóle cecha wszystkich panów. A ponieważ Pan głównie jeszcze w Polsce ma swój przytułek, więc z tegoby wypadało, że polak jest bardziej usposobiony do używania, a nie do życia.

Cóż polak wynalazł, odkrył, zdobył, stworzył, wymyślił? Czy wyszedł kiedy? i czy wyjdzie z niewolniczego korzenia się przed bogiem Panem? Czy nie zbuntuje się kiedy przeciwko temu, chociaż greckiemu, ale bądź co bądź obcemu panowaniu? Czy niema takiej rzeczy, któraby mogła być uważana za najwłaściwiej polską?

Czy niema?

Rzym stworzył prawo. Był sam pełen nieprawości, ale dał światu prawo. Stworzył nieprawość jako podłoże do prawości. Coś musi przecie z czegoś powstać. Gdyby nie było występku, nie byłoby cnoty, gdyby nie było nędzy, nie byłoby i bogactwa; gdyby nie było zła, nie byłoby i dobra.

Stwórzmy jedno, zjawi się i drugie.

Rzymianie zrozumieli ten sekret twórczego życia. Zdobyli świat bezprawiem, ale zapewnili mu bogactwo norm prawnych. Nikt tak jak rzymianie praw własności nie przestrzegał, bo nikt ich tak nie gwałcił. Im, rzymianom, zawdzięczamy tę wielką, tę jaśnie wielmożną prawdę: *summum jus — summa iniuria*, a po polsku: ten co sobie kpi z prawa, ten staje się prawodawcą.

Taki aksyomat dali światu rzymianie.

Rzym łączył w sobie wszechpodbój świata z wszechoddaniem światu, wszechnieprzyjacielskość z wszechprzyjaznością, wszechnienawiść z wszechmiłością.

Roma, czytana wprost to—wrogość; czytana wspak znaczy *Amor*—miłość.

Rzym nauczył ludzi posługiwać się mieczem i krzyżem.

Nigdzie tyle, jak w Rzymie, nie przychodziło ludzi na świat dla miłości, i nigdzie tyle dla miłości nie umierano.

Tak, Rzym przysłużył się życiu.

A Polska?

Niemiec wynalazł proch, druk, metafizykę, Beethovena i Wagnera. Kiedy cesarstwo rzymskie przeszło w spadku na Niemcy, dostała się im również jako dziedzictwo zasada: *summum jus—summa iniuria*. Niemcy starali się, o ile sił, tego legatu nie zmarnować. I nie zmarnowali, owszem nawet przysporzyli. Przysporzenie to, co prawda, zaznaczyło się mniej w kierunku *summum jus*, a więcej poszło na rozrost drugiej połowy tego apoftegmatu, zawierającej się w słowach: *summa iniuria*.

Bądź jak bądź jednak, świat z niemców ma pociechę. Oni potrafili prowadzić wojnę najdłużej, bo lat trzydzieści.

A Polska?

Trzydzieści lat trwało, zanim się polak na wojnę zebrał, bił się dobrze przez trzydzieści godzin, najwięcej przez trzydzieści *dni*, a potem znowu przez trzydzieści lat odpoczywał i pasa na brzuchu popuszczał.

Co polak wymyślił?

Francuz wynalazł styl ludwikowski i cesarski. Wynalazkiem Francyi jest tak zwana „*la gloire*". Tróchę to przerobione z rzymskiego wyrazu „*gloria*, ale dobrze do francuza dopasowane.

Francya jest krajem rewolucyi i mody. Rewolucya sprowadza tam nowy styl, nową modę; nowa moda prowadzi do rewolucyi. Ten ciągły kołowrót życia to znamię Francyi. *Tout change, pour rester tout le même*, albo: *il n'existe rien si ce n'est que pour changer.* Oto duch Francyi: *la revolution créatrice.*

Niema tej żywej rzeczy, w którejby nie tail się zarazek śmierci; nie jest żadna rzecz tak martwa, z którejby nie mogło powstać życie. Tak zwana realność, czyli rzeczywistość, to tylko ogniwo, to tylko stan przejściowy, łączący modę życia dawniejszego z zarodkiem życia przyszłego.

La vie apparait comme un courant qui va d'un germe à un germe par l'intermédiaire d'un organisme développé. Życie to nie spoczynek, nie zastój, nie nieruchomość (jakby się nam kamienicznikom polskim zdawało): życie — to potok rwący od jednych form, aby je połączyć z zarodkiem nowych przeistoczeń. Rzeczywistość to nie ciągły byt, to raczej, a nawet to wyłącznie, jest ciągłe, nieustanne powstawanie—*un perpétuel devenir.* Rzeczywistość jest tam, gdzie coś powstaje; rzeczywistość jest tam, gdzie nowych stawań są rozstaje; rzeczywistość nigdy nie jest czemś stałem; ale rzeczywistość również nie jest tylko czemś niestałem, gdyż inaczej byłoby to stałością. *La réalité se fait ou elle se défait, mais elle n'est jamais quelque chose de fait.*

Tę ciągłą rewolucyo-ewolucyę, ten impuls twórczy, to poruszenie bryły życia z posad — z posad wygrzanych i z ciepłych synekur; to rozniecenie słonecznego ogniska w duszy ludzkiej zawdzięcza świat Francyi.

A cóż zawdzięcza Polsce?

Jeżeli Francya, ten kraj przeważnie lądowo-stały, doszedł w myślach swoich do jakiegoś fantastyczno-morskiego rozbujania, w ten sposób łącząc trzeźwy realizm z najdalej idącem rozpoetyzowaniem: to, naodwrót, Anglia, ten oceaniczny przestwór, ten ziemi stałej zarodek w niezmiernym wodnym żywiole, Anglia jednoczy tę poetyczną płynność, tę fantastyczność życia osnowy z duszą trzeźwą, niezmienną, zwartą i stałą.

Anglia wynalazła stałość i konserwatyzm w najlepszym gatunku, mianowicie konserwatyzm taki, który się równa najlepszemu postępowi i najbardziej ewolucyjnemu rewolucyonizmowi.

(d. n.)

wzmocnione oddziały robotników w celu szybkiego usunięcia śniegu.

— **Z powodu kradzieży.** Z powodu częstych wypadków kradzieży w warsztatach służby ruchu, położonych w pobliżu stacyi Kijów-Osobowy, zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił oddać dozór nad tymi warsztatami w ręce 2-go związku giełdowego z włożeniem nań odpowiedzialności za mogące się zdarzyć kradzieże.

— **Dozór sanitarny.** Wobec niedostatecznego dozoru sanitarnego na drogach wodnych kijowskiego okręgu komunikacyi powstał projekt podziału ich na specyalne dystanse sanitarne, których ma być 8 z 9 lekarzami.

— OFIARA AUTOMOBILIZMU. Wczoraj około g. 2 giej w nocy automobil № 31 M. Rachlina, kierowany przez J. Rachlina, wpadł w pobliżu bramy Nikolskiej na jakąś nieznaną kobietę liczącą 24—28 lat. Kobietę w stanie nieprzytomnym wyciągnięto z pod automobilu i odwieziono do szpitala. Policya spisała protokół w celu pociągnięcia do odpowiedzialności J. R., który, jak się okazało, nie posiadał świadectwa szofera.

— POŻAR. Onegdaj z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w pracowni sukien damskich Michajłowej w domu № 5 przy placu Bohdana Chmielnickiego. Ogień stłumiono prędko.

— GRABIEŻE. Onegdaj w pobliżu korpusu kadeckiego jakiś bandyta ograbił kursistkę Tołyrinę. Przed paru dniami w tej samej okolicy dokonano napadu na Uszenkę. Sprawców ostatniej napaści Olszanowskiego i Petrenkę aresztowano.

— DRAMAT. Wczoraj na dworcu otruł się student filolog uniwersytetu kijowskiego Włodzimierz F-o. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu odwieziono go do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego był dramat na tle romantycznem. F. zapałał miłością ku jakiejś mężatce i zasypywał ją listami miłosnymi, wzajemności wszakże nie udało mu się pozyskać. Stan desperata zadawalający.

— KRADZIEŻE. W domu № 10 przy ulicy Mitrofanowskiej okradziono na 223 rb. mieszkanie Salkowa.

Z mieszkania Prichod'ki (Żylańska 13) skradziono rzeczy wartości 123 rb.

Przy szosie Brzeskiej № 42 okradziono mieszkanie Łojki. Część kradzionych rzeczy znaleziono w jednem z mieszkań przy ul. Fabrycznej № 8.

W piwiarni przy ulicy Stepanowskiej № 20 skradziono Lemeszowi portmonetkę z pieniędzmi.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W posesyi № 22 przy ul. Karawajowskiej złapano na kradzieży dwóch zawodowych złodziei Rykowa i Sitnika. Pozatem aresztowano: Kuźniecowa za kradzież w domu № 21 przy ul. Stepanowskiej, W. Szadowskiego i Aleksiejewa za okradzenie Kitajewa przy ul. Złatoustowskiej № 27.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 30 marca (12 kwietnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. powietrza	0,4	1,7	—0,4
Barometr przy 0 w mm.	737,1	740,3	743,0
Stop. wilgotności w proc.	92	71	82
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	Z_7	Z_6	Z_3
Chmur. według 10 st. syst.	10	10	3
Ilość opadów w mm.	0,2	0,0	0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,0
Najniższa	—1,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	0,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	7,4

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Temperatura wyższa od normalnej we wschodniej połowie Rosyi europejskiej, niższa w zachodniej. Opady notowano w całej Rosyi oprócz wschodu i poł. wschodu.

Pogoda spodziewana: ciepło na połud.-zachodzie, przymrozki na półn. zachodzie, na zachodzie i w centrum, ciepło w pozostałej Rosyi, opady we wszystkich rejonach oprócz—południa.

Z TEATRU I MUZYKI.

Przedstawienie amatorskie.

Dzisiejszy teatr amatorski, urządzony staraniem P. T. G. w sali „Ogniwa", zapowiada się niezmiernie interesująco. Amatorzy i reżyser nie szczędzili pracy, aby dać widzom jaknajestetyczniejsze wrażenia. Sprzedaż biletów idzie żwawo.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Grand-Hôtel: Michał Bielenki, z Moskwy; Michał Kuźmiczew, z Petersburga; Sergiusz Woskresienskij, z Moskwy; Mikołaj Maslennikow, z Moskwy; Bronisław Franczak, z Moskwy; Jan Kalinin, z Moskwy; Karol Grube.

Hotel François: Mikołaj Arandarenko, z Czarnob.; Sergiusz Bazaliński, z Carskiego Sioła; Gustaw Korwin-Pawłowski, z Odesy; Jan Krauze, ze Lwowa; Piotr Kahut, z Nowogr.; Jan Lepin, z Wilna; Stanisław Przybyłowski, z Warszawy; Wiktor Petipa, z Petersburga; Marya Czubin, z Tahańczy.

Hotel Continental: Malicka Marya, z zagran.; Wattrat Adolf, Wattrat Agnesa, z Połtawy; Aleksy Smirnow, kup., z Moskwy; Elżbieta Wołżyńska, z Moskwy; Mikołaj Markow, poseł, z Petersburga; Olga Kczajewska, z Charkowa; Katarzyna fon Henning, z Woroneża; Antonina Hausman, z Woroneża; Arkadyusz Mickiewicz, z Petersburga; Czepielew Paweł, inżynier, z Łochwicy; Bortnowski Karol, inżynier, z Charkowa; Moskow Eugeniusz, adw., z Charkowa; Wołżin Aleksander, kamerh. Dworu, gubernator z Siedlec; Nötzel Longin, kup., z zagr.

Hotel Universal: Maj Stefan, z pow. czehr.; Wasyl Grossman, z Petersburga.

Hotel Hładyniuka: Suszycki Włodzimierz, dyr. gim., z Czernihowa; Grzegorz Czerniawski, lek. wojsk., z Noworosyjska; Wasyl Leontjew, dyr. cukr. białokołod.; Feliks Wolszon, dyr. cukr. osiatańsk.; Włodzimierz Dobrowolski, obyw., z pow. czehryń.; Eugeniusz Pawłowicz, obyw., z pow. skwirsk.; Olga Rosniakowa, z Wilna; Eleonora Skibińska, z pow. taraszcz.; Nina Dołgorukowa, z Nieżyna; Mikołaj Niekraszewicz, ofic., z Łucka; Michał Mirtowski, z Zołoton.; Jan Pieńkowski, z Żytomierza; Luiza Walter, z Zołoton.

Hotel Ermitage: Bekierski, z pow. taraszcz.; Wliezkow Wiktor, z Wasylkowa; Wieliczko Eugeniusz, z Mińska.

Hotel Rosya: Michał Fabricius, z Petersburga; Safonow Jakób, z Odesy; Ilczenko Wasyl, z Baru; Jan Żurakowski, kup., z Petersburga; Klewers Teodor, z Sosnicy; Ilczenko Barbara, z Baru; Fabricius Eugenia, z Petersburga; Żurakowska Eudoksya, z Petersburga; Bułkina Praskow., z Czernihowa; Paweł Woroncow, z Czernihowa; Neuman Wilhelm, z Sosnicy; Swikis Karol, z Sosnicy; Bułkin Jan, z Czernihowa; Wasyl Fetisow, obyw., z Charkowa.

KRONIKA POLSKA.

— **„Biblioteka Warszawska".** Kwietniowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej" obejmuje następującą treść: Hugo Kołłątaj — przez d-ra Żelisława Grotowskiego; Mój pobyt w niewoli rosyjskiej w r. 1812; Anglia i Rosya w przededniu wojny w r. 1812—przez d-ra Eugeniusza Wawrzkowicza; Satyra na łamach „Monitora" Bohomolcowego — przez Wacława Orłowskiego; Malarstwo historyczne—przez T. Jaroszyńskiego; Ruch literacki we Francyi — przez Orwida; Rozmaitości; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Dwa konkursy.** Dwa konkursy ogłasza lwowski komitet obchodu pięćdziesiątej rocznicy 1863 r. Pierwszy z nich na historyę powstania 1863 r. Ma to być dzieło popularno-naukowe, przeznaczone dla szerokich kół czytelników, oparte na ogłoszonych już drukiem dokumentach, pamiętnikach i opracowaniach, oraz na materyale rękopiśmiennym. Obejmować ma około 25 arkuszy druku większej ósemki. Do konkursu może być dopuszczona również monografia jednego z ważniejszych momentów z dziejów ruchu, pierwszeństwo jednak będzie miała monografia całości.

Komitet zaprasza chcących podjąć się tej pracy do zgłoszenia programu, według którego zamierzają rzecz opracować, do komisyi konkursowej pod adresem przewodniczącego komitetu obchodowego, Franciszka Rawity-Gawrońskiego we Lwowie, ul. 29 listopada l. 15—a to do końca maja 1912 r. Z nadesłanych programów komitet wybierze jeden i jego autorowi odda napisanie tego dzieła. Nagroda za tę pracę wynosi 3,000 kor. Dzieło, przez komitet nagrodzone, staje się jego własnością.

Drugi konkurs na książeczkę, obejmującą całość historyi powstania styczniowego, przeznaczoną dla ludu. Książeczka ta napisana na tych samych wytycznych zasadach, co dzieło poprzednie, lecz w formie popularnej, ma obejmować 5—6 arkuszy druku małej 8-ki, i szereg ilustracyi. Nagroda za najlepsze dziełko wynosi 1,000 kor. Będzie ono wydane w porozumieniu z Macierzą Polską, która osobno jeszcze autorowi jej wypłaci honoraryum. Termin nadsyłania prac na ten drugi konkurs upływa z dniem 1 października b. r.

Prace nadsyłać należy również pod adresem p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego, gdzie można też będzie po rozstrzygnięciu konkursu odebrać prace nienagrodzone. Rękopisy zaopatrzyć należy godłem, pod którem w zamkniętej kopercie podane ma być nazwisko autora. Ocenieniem programów i dzieł do konkursu zgłoszonych, tudzież przyznaniem nagród zajmie się sekcya historyczno literacka komitetu obchodowego.

— **Rozwój miast w Królestwie.** Według świeżo ogłoszonego sprawozdania głównego zarządu do spraw lokalnych za 10-lecie od r. 1901 do r. 1911, w rozwoju miast Królestwa Polskiego w pomienionym okresie daje się zauważyć zastój i anormalny stan gospodarki miejskiej. Między innemi budżet Warszawy obniżył się do 10 i pół miliona rubli, Lublina—z 253 do 183 tys. rb., również niższe są budżety Chełma, Suwałk, Augustowa, Sejn, Ostrołęki, Łukowa i wielu innych miast.

Natomiast Łódź dała podwyższenie się dochodów o 36%, Kalisz o 44%, Łomża o 30%, Radom o 15%, Płock o 8%. Kielce i Piotrków stoją na martwym punkcie. W Częstochowie dochody z 98,900 rb. zwiększyły się do 174,000 rb., w Sosnowcu dochód z 92,900 rb. podniósł się do 503,100 rb.

W pozostałych miastach dochody w ostatniem dziesięcioleciu nie wykazują powiększenia się.

— **Budowa „Nowego teatru polskiego" w Warszawie.** We środę w południe odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego „Nowego teatru polskiego", budującego się przy ul. Oboźnej. Jak wiadomo już, teatr ten powstaje z inicyatywy d-ra fil. Arnolda Schifmana. Utworzyła się zarazem komisya organizacyjna, do której należą pp.: Juliusz Herman, Tomasz hr. Zamoyski, Rajnold br. Przeździecki, Julian Tołłoczko i Michał ks. Woroniecki.

Na uroczystość tą zaproszono licznych przedstawicieli sztuki, literatury, prasy, stowarzyszeń i t. p. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Chełmicki. Obecni podpisali stosowny akt erekcyjny.

Budowa jest o tyle posunięta, że fundamenty są już wykończone i mury wysuwają się po nad poziom. Przyszły teatr będzie miał, jak widać z dotychczasowych konstrukcyi, bardzo znaczne rozmiary.

Po poświęceniu odbyło się śniadanie w hotelu Bristol. Za stołem biesiadnym zasiadło kilkadziesiąt osób. Wygłaszano toasty przeważnie za pomyślność zapoczętego dzieła.

Przemawiali między innymi pp.: Tomasz hr. Potocki, ks. Chełmicki, Tad. Konczyński, Józef Mikulski, St. Kozicki, Kaz. Laskowski, Julian Tołłoczko, A. Nowaczyński, A. Schifman i in.

Nadesłano szereg depesz z życzeniami.

Pamiętniki byłego ministra.

Edward Lockroy, były minister oświaty w gabinecie Floqueta i minister marynarki w gabinecie Bourgeois, pracuje obecnie nad „Pamiętnikami". Paryski „Temps" za pośrednictwem Juliusza Claretie'go zdołał pozyskać od nestora francuskich polityków fragmenty tych pamiętników. Znajdują się w nich zajmujące ustępy, odnoszące się do przypadkowego spotkania autora z kanclerzem niemieckim, księciem Bülowem w r. 1905 w Baden-Baden. Lockroy otrzymał zaproszenie od księcia Bülowa, jako dawny jego znajomy jeszcze z czasów paryskich.

„Książę przyjął mię nader uprzejmie — pisze Lockroy.— Odniosłem wrażenie, że chciał wzbudzić we mnie przekonanie, iż jest szczerym przyjacielem Francyi, wielbicielem jej kultury i sztuki. W rozmowie okazał kanclerz doskonałą znajomość literatury francuskiej, o której mówił tak gruntownie, jak profesor literatury. Nawiązując do stosunków między Francyą a Niemcami, wyraził się mniej więcej, jak następuje:

„Są to dzisiaj dwa największe narody kontynentu europejskiego. Niemcy w swej literaturze, w sztuce, w ruchu naukowym podlegały wpływom włoskim i angielskim. Ale żaden inny wpływ kulturalny nie odegrał w Niemczech większej roli nad ten, który zawsze wywierała Francya. Już w XVIII stuleciu Voltaire, Rousseau i encyklopedyści zdobyli Niemcy, a w dzisiejszej współczesnej epoce francuscy autorowie i francuskie idee najsilniej oddziaływują na ducha niemieckiej kultury. Uważam to za wielkie nieszczęście — dodał ks. Bülow po chwili — że rozmaite nieporozumienia rozdzielają oba te narody. Są one na to stworzone, by przewodniczyć cywilizacyi świata".

„Wszystko to — komentuje uprzejme słowa kanclerza niemieckiego Lockroy—nie było właściwie polityką, tylko zwykłą „konwenansową" grzecznością. A jednak mimo to, nie mogłem się opędzić wrażeniu, że książę Bülow, nie wspominając o tem, miał jednak na myśli możliwość przymierza Francyi z Niemcami."

Pamiętnik Lockroy'a zawiera także szereg anegdot, odnoszących się do wybitnych osobistości ze świata literackiego i artystycznego, z czasów, gdy jego autor był ministrem oświaty. Charakterystyczna jest anegdota, którą przytacza o kompozytorze „Fausta" Gounodzie.

„Pewnego ranka siedziałem w swym gabinecie, gdy służący zameldował mi wizytę Gounoda.

— Drogi ministrze -zawołał Gounod, wchodząc do mego gabinetu—przychodzę do pana w niesłychanie dla mnie ważnej osobistej sprawie. Bardzo mi na jej pomyślnem załatwieniu zależy.

Czekałem na dalsze wyjaśnienia, Gounod jednak zdawał się gubić w myślach, a po chwili nagle rzekł do mnie:

— Niech pan sobie wyobrazi, że wczoraj wieczorem wydobyłem ze swej biblioteki Platona. Co za boski filozof! Rozczytywałem się w nim do rana. Co za rozkosz, co za uspokojenie! — Jest pan tego samego zdania? Wierzy pan w nieśmiertelność duszy? Któżby mógł zresztą nie wierzyć? Nie, dusza ludzka nie umiera— ciało może się rozpaść w proch, lecz dusza jest wieczna.

I tak w dalszym ciągu, z płomiennym entuzyazmem mówił przeszło godzinę. Gdy się wreszcie zmęczył, skorzystałem z chwilowej pauzy i zwróciłem się do niego:

— No dobrze, lecz jakaż jest ta sprawa, o której pan chciał ze mną mówić?

Gounod zerwał się z miejsca, uderzył się w czoło, jakby sobie chciał przypomnieć, poczem wykrzyknął:

— Zapomniałem na śmierć. Mówiliśmy o takich ważnych rzeczach! Przypomnę sobie w domu i wrócę, by panu to powiedzieć.

Uścisnął mi rękę i znikł...

Pamiętniki Lockroy'a mają się wkrótce ukazać w dwutomowej edycyi książkowej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Ruch strajkowy.

Lorient (AP). Robotnicy portowi ogłosili strajk powszechny i skłonili do przyłączenia się do niego robotników ze wszystkich doków.

Londyn (AP). Na skutek nawoływań wykonawczego komitetu górników wielu robotników powraca do pracy. W poniedziałek oczekiwane jest przywrócenie normalnego stanu. Ruch kolejowy wznowiono.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego donosi, że wczoraj z rana włosi zajęli półwysep Machabec na wybrzeżu liwijskiem, a następnie część oddziału włoskiego zajęła bez oporu fort Buszelek.

Kandydatura Roosevelta.

Banghor (AP). Konwent republikanów stanu Man wystawił kandydaturę Roosevelta na prezydenta.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Odbył się uroczysty pogrzeb zabitego księcia Samoskiego.

Konstantynopol (AP.) Prawybory odbywają się w cyrkułach policyjnych w obecności uzbrojonych żandarmów i policyi. Prawyborcom doręczane są listy kandydatów „komitetu". Opozycya udziału w wyborach nie bierze. Warunki takie zabezpieczają zwycięstwo „komitetu".

W Stanach Zjednoczonych.

Bay-City (AP.) W konwencie republikańskim stanu Michigan pomiędzy zwolennikami Roosevelta i Tafta doszło do bójki. Policya i milicya przywróciły porządek.

Eks-sułtan turecki.

Berlin (Wł.) Z Salonik donoszą pismom tutejszym, że Abdul-Hamid był entuzyastycznie witany przez tłum, który zebrał się przed pałacem eks-sułtana.

Wyjazd ambasadora Giersa.

Bukareszt (AP.) Nowomianowany ambasador rosyjski w Konstantynopolu Giers odjechał dla objęcia swego stanowiska.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP.) Wznowione zostały posiedzenia parlamentu węgierskiego. Partya Justha znowu stosuje środki obstrukcyjne przeciwko projektom wojskowym.

W sprawie stanu zdrowia papieża.

Rzym (AP). W dniu 29-ym b. m. papież przyjął na audyencyi rozmaite osoby i jadł obiad jak zwykle o g. 6-ej wieczorem.

Kongres walki z suchotami.

Rzym (AP). Został otwarty 10-y kongres międzynarodowy walki z suchotami.

Francuzi w Maroku.

Udżda (AP). Po bitwie w dniu 27-ym marca wojska francuskie powróciły do obozu w Pritissie, zabrawsze ze sobą zabitych i rannych. Po bitwie znaleziono 190 trupów marokańczyków.

Kolumna Ferreau, zaopatrzona w prowianty i amunicyę, pozostaje w okręgu Pritissy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). (Izba gmin). Redmond w imieniu narodowców i Macdonald w imieniu *Labour-party* powitali z uznaniem bill o *home rule*.

Londyn (AP). (Izba gmin). W swojem przemówieniu o *home rule'u* Asquith wskazał, że w Westminsterze będzie tylko 42 przedstawicieli Irlandyi. Parlamentowi irlandzkiemu będzie przyznane z pewnemi ograniczeniami prawo kasowania podatków oraz opłat akcyzowych i celnych. Na zakończenie Asquith oponował przeciwko przypuszczeniu, że rząd wniósł bill pod naciskiem nacyonalistów, złożywszy w ofierze przekonania swe i honor. Mówca oświadczył, że bill jest wyrazem uczciwego i obmyślanego przekonania rządu. Przywódca unionistów irlandzkich Carson nazwał bill karykaturalnym i fantastycznym, a przyznawane przez niego gwarancye złudnemi. Debaty nad *home rule'm* zostaną wznowione w poniedziałek lub we wtorek. Wiele szczegółów projektu prawa jest dotychczas niewyjaśnionych. Wyjaśnią się one dopiero po ogłoszeniu tekstu. Liberali i nacyonaliści zapatrują się na bill przychylnie.

Cło ulgowe.

Petersburg (AP). Urzędownie ogłoszono, że wobec różnic wynikłych pomiędzy Dumą Państwową a Radą Państwa w sprawie projektu ustawy o zwolnieniu od cła i zmniejszeniu opłat celnych od niektórych maszyn rolniczych i ich części przywożonych do Rosyi z zagranicy—projekt ten przekazany został do komisyi kompromisowej; tymczasem z dniem 1-szym kwietnia b. r. ustaje moc prawna przepisów czasowych o cle ulgowem od wspomnianych maszyn i ich części. Zważywszy to, ministerstwo handlu i przemysłu złożyło już instytucyom prawodawczym projekt prawa o bezterminowem przedłużeniu wyżej wymienionych przepisów czasowych.

Zgon Wielkiej Księżny.

Petersburg. (Urzędownie). Manifest Najwyższy. *„Z Bożej Łaski, My, Mikołaj Wtóry, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc. etc. etc.*

„Ogłaszamy wszystkim wiernym Naszym poddanym. Z Woli Wszechmocnego Boga, Wielka Księżna Wiara Konstantynówna, wdowa po Wielkim Księciu Würtembergskim, zmarła w mieście Sztutgarcie w nocy na 29 bieżącego miesiąca, po dłuższej chorobie w 59 roku życia. Obwieszczając o tym smutnym fakcie, Jesteśmy przekonani, że wszyscy wierni poddani nasi podzielą smutek, który nawiedził Cesarski Dom Nasz i złączą modlitwy swe z Naszymi o spokój duszy zgasłej Wielkiej Księżny".

Dan w Liwadyi w dniu 29 marca, roku od Narodzenia Pańskiego tysiąc dziewięćset dwunastego, panowania zaś naszego ośmnastego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Liwadya (AP). Telegram ministra Dworu. Dnia 30 marca w cerkwi pałacu liwadyjskiego w obecności Najjaśniejszych Państwa i Ich Najdostojniejszych Dzieci odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej w Sztutgarcie Wielkiej Księżny Wiary Konstantynówny, wdowy po Wielkim Księciu Würtembergskim. Na nabożeństwie byli obecni: damy świty Najjaśniejszej Pani, minister Dworu Cesarskiego i osoby należące do świty, obecne w Liwadyi.

Przed wyborami.

Mińsk (AP.) Wobec licznego zgromadzenia nacyonalistów, związkowców i członków bractwa w klubie rosyjskim odbył się odczyt hrabiego Włodzimierza Bobryńskiego o przyszłych wyborach do Dumy Państwowej. Mówca wysunął następujące główne postulaty: Zjednoczenie rosyan prawicowców wraz z październikowcami i bezwarunkowa konieczność obioru w guberniach zachodnich wyłącznie rosyan, wyznających program petersburskiego zjazdu nacyonalistów.

Biała-Cerkiew — miastem.

Petersburg (Wł.). General-gubernator kijowski gen. Trepow czyni starania o przyśpieszenie przemianowania miasteczka Białej-Cerkwi na miasto i o przeniesienie do Białej-Cerkwi instytucyi powiatowych z Wasylkowa.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). W Persyi kursują odezwy nawołujące ludność do jedności i wytrwania, gdyż niebawem powróci do kraju eksszach i uwolni ojczyznę od cudzoziemców.

Sprawa Tagiejewa.

Petersburg (Wł.). Zamysłowskij ponownie wystąpił w „Ziemszczynie" z artykułem w obronie Tagiejewa, krytykując wyrok sądu w Baku.

Przemysł bawełniany.

Petersburg (Wł.). „Sowrem. Słowo", z powodu podróży ministra Kriwoszeina do Turkiestanu w sprawie uprawy bawełny, pisze, że usiłowania nacyonalistyczne niezdolne są wzmocnić rosyjski przemysł bawełniany, skoro braknie warunków odpowiednich i energii społecznej.

Nowa ustawa kolejowa.

Petersburg (Wł.). Minister komunikacyi Ruchłow zwołuje przedstawicieli komitetów rozdzielczych dla ostatecznego rozpatrzenia projektów nowej ustawy kolejowej.

List Heliodora.

Petersburg (Wł.). Mnich Heliodor wydrukował w „Now. Wrem." list, nawołujący do pomocy głodnym.

Chunchuzi.

Charbin (AP). Posterunek straży pogranicznej wschodnio-chińskiej kolei żelaznej pomiędzy stacyami „Szansi" i „Sandawodi" ostrzeliwał bandę, złożoną z 30 chunchuzów. Chunchuzi wtargnęli do wagonu, ograbili pasażerów chińczyków, poczem umknęli, wyskoczywszy z pociągu.

Zjazd kryminalistów.

Petersburg (Wł.). Dziś na zjeździe kryminalistów czytano wyłącznie referaty dotyczące położenia prasy w Rosyi. Riazin wskazuje, że położenie prasy znajduje się w ścisłej łączności z ogólną wolnością w państwie. Połanskij uznaje odpowiedzialność sądową autora jednocześnie z odpowiedzialnością redaktora. Sztilman twierdzi, że zniesienie odpowiedzialności redaktora z pozostawieniem odpowiedzialności autora sprzeciwia się interesom wolności prasy.

W dyskusyi: Zarudnyj, Gruzenberg i inni wskazywali, że referenci niedostatecznie scharakteryzowali położenie prasy w Rosyi. Wobec warunków życia rosyjskiego nie należy zbytnio podkreślać poglądów nauki na tę sprawy z ujmą dla istotnego stanu rzeczy. Zjazd w sprawie prasy nie uchwalił żadnej rezolucyi, przekazując szczegółowe opracowanie kwestyi przyszłemu zjazdowi.

Zamknięcie Towarzystwa.

Petersburg (Wł.). Komisya petersburska do spraw związków i stowarzyszeń zamknęła na zawsze oświatowe towarzystwo robotnicze z powodu wykrycia w bibliotece towarzystwa wydawnictw skonfiskowanych.

Choroba ambasadora.

Petersburg (Wł.) Ambasador chiński w Petersburgu niebezpiecznie zachorował, pragnie zrzec się swego stanowiska i zamieszkać w Szwajcaryi.

Różne.

Petersburg (Wł.) Strajk w kopalniach leńskich trwa w dalszym ciągu. Porozumienie trudne jest do osiągnięcia, szkopuł—sprawa zapłaty za czas strajku.

Giełda Petersburska.

Dnia 30 marca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.85
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.57
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/8—104 5/8
5% Pożyczka 1908 r.	104 1/8—104 3/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	103 5/8—104 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4—100 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4—91 1/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91 1/2
5% " " "	99 7/8
4% Świadectwa włościańskie	92—92 1/2
4 1/2% " "	94 1/2
5% Świadectwa włościańskie.	99 3/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	452 1/2
" " 1866 r.	355
5% Obl. prem. Szlach. Banku	334 3/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/8—89 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% " " " "	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% " " "	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92 3/4—93 3/4
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	85 7/8—86 3/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86—86 1/4
4 1/2% " Dońsk.	84 3/4—85 1/2
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% Moskiewsk. "	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. "	85 7/8—86 5/8
4 1/2% Połtawsk. "	85 7/8—86 3/8
4 1/2% Tulsk. "	87 3/4—88 1/4
4 1/2% Charkowsk. "	85 7/8—86 5/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	85 7/8—86 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	523—525
" Mosk. K. Wornes. kolei	950—952
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	176 1/2—177 1/2
" Poł.-Wschod. kolei	267—268
" Półn. Doniecka	222—224
" Azowsko-Dońsk.	609—611
" Wołsko-Kamsk. b.	1010—1015
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	409—410
Akcye Ros. Azyat.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	367—368
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	517—518
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	512—514
" Petersb. Prywatn.-Kom.	265—266
" Banku Zjednoczonego.	300—302
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	635—640
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	579—584
" Dońsk. Banku Ziemsk.	605—610
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	702
" Moskiewsk. "	795
" Niżegor.-Samar. "	675—680
" Połtawsk. "	558—563
" Petersb.-Tulsk. "	433—438
" Charkowsk. "	433—438
" Bakińsk. T-a Naftow.	511—512
" Kaspijsk. T-wa	1620—1633
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	320
" Naft. T-a Br. Nobel.	10950—11000
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	184—185
" Naft. T-wa Hartman	298—300
" Kołomieńsk. Fabryki	229 1/2—231
" Fabr. Malcewsk.	334 1/2—336
" Petersbursk. Metalurg.	234—236
" Nikopol-Mariupolsk.	215 1/2—216 1/2
" Putiłowsk.	157—158
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
" T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	—
" Fabr. Wag. Feniks	279—281
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a	307—308
" Ros. kop. złot.	208—209
" Leńsk. Tow. kop. zł.	3630—3650

Z ostatniej chwili.

Zaślubiny poetki.

Warszawa (Wł.). Utalentowana poetka Stefania Podborska-Okołów zaślubiła ziemianina siedleckiego p. Wacława Łozińskiego.

Powódź.

Lwów (Wł.). Pod Niżniowem wylał Dniestr, zatapiając 300 domów.

Zamieć śnieżna.

Berlin (Wł.). Drugi dzień szaleje śnieżyca. Rolnictwo poniesie olbrzymie straty.

Echa kradzieży „Giocondy".

Paryż (Wł.) Aresztowano Charveau, uczestnika bandy specyalnie okradającej muzea. Istnieją podobno poszlaki, że Charveau brał udział w kradzieży z Louvru słynnej „Giocondy" Leonarda da Vinci.

Rzym (Wł.) Donoszą z Florencyi dziennikom miejscowym, jakoby zaproponowano miliarderowi Morganowi nabycie „Giocondy".

Wojna włosko-turecka.

Hamburg (Wł.). Zarząd „Lewant linie" otrzymał zawiadomienie telegraficzne, że okręty włoskie zatrzymały pomiędzy Maltą a Aleksandryą parowiec tego towarzystwa „Pylos" z ładunkiem amunicyi przeznaczonym dla krążownika niemieckiego „Gelez", znajdującego się na wodach bliskiego wschodu. Po interwencyi niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Pylos" uwolniono.

Rzym (Wł.). Włoskie koła rządowe ubolewają, że ambasadorzy mocarstw wahają się przedsięwziąć wspólną akcyę w Konstantynopolu w celu przywrócenia pokoju. Wobec tego wzrasta pewność, że Włochy nie czekając dalszej akcyi pokojowej zaostrzą szybko akcyę wojenną.

Londyn (Wł.). Nowomianowany ambasador rosyjski w Konstantynopolu Giers, jak donosi „Daily Chronicle", wiezie do Konstantynopola nowe instrukcye z propozycyami, mogącemi wpłynąć na Portę w kierunku rychlejszego zawarcia pokoju z Włochami.

Uroczystości anglo-francuskie.

Nicea (AP). Rozpoczęły się francusko-angielskie uroczystości z powodu odsłonięcia pomników królowej Wiktoryi i królowi Edwardowi VII w obecności prezesa ministów, Poincarégo, Delcassé'go, Milleranda, króla szwedzkiego, Wielkich Książąt Sergiusza Michałowicza, Jerzego Michałowicza i Piotra Mikołajowicza, księcia Monako i innych.

Berlin (Wł.). Prasa wszechniemiecka jest oburzona wyjazdem ministra Poincarego do Nicei na odsłonięcie pomników królowej Wiktoryi i króla Edwarda VII, nazywając postępowanie ministra francuskiego nietaktem politycznym i demonstracyą w obliczu Europy nierozerwalności sojuszu angielsko-francuskiego.

Sprawy bałkańskie.

Paryż (Wł.). Koła rządowe obserwują stanowisko Austryi w kwestyi bliskiego wschodu z naprężeniem, przypuszczając, że w razie rozruchów na Bałkanach Austryacy zagarną niezwłocznie sandżak nowobazarski.

Likwidacya strajku angielskiego.

Wskutek uchwały, powziętej 140 głosami przeciw 125 na konferencyi związku robotników górniczych, olbrzymi strajk węglowy w Anglii skończył się po pięciotygodniowych pertraktacyach. Już w poniedziałek wielkanocny, który nie jest obchodzony uroczyście w Anglii i Walii, a w Szkocyi wcale nie jest uznawany jako święto, przeszło 100 000 robotników zjechało do kopalni, a wszędzie, gdzie wskutek zaniedbania kopalni, ich zalania wodą lub uszkodzenia maszyn można będzie przystąpić dopiero za kilka dni lub i tygodni do ponownego podjęcia produkcyi, rozpoczęły się prace nad naprawieniem szkód, spowodowanych strajkiem. Niektóre kopalnie tak silnie ucierpiały wskutek zaniedbania, że przed upływem miesiąca nie będą mogły dostarczać węgla.

Także robotnicy, którzy do ostatniej chwili oświadczali się stanowczo przeciw zaprzestaniu strajku, poddają się decyzyi konferencyi związkowej. Ale panuje wśród nich wielkie wzburzenie, i zadowolenie z wyniku długiego a kosztownego bezrobocia wogóle nie jest wielkie. Robotnicy zarzucają swoim przywódcom, że przez strajk nie osiągnęli właściwie żadnych korzyści praktycznych, wywalczyli jedynie wydanie ustawy, która ma tylko wartość papierową i znaczenia praktycznego nigdy nie nabierze. Robotnicy pracujący nad ziemią, których interesów w ustawie, wydanej przez parlament, nie uwzględniono, domagają się nadal zaprowadzenia taryfy minimalnej i grożą nowym strajkiem. Wskutek niezadawalających wyników strajku zanosi się na rozłam w organizacyi robotników górniczych. Górnicy w Northumberland i w rozmaitych okręgach Walii południowej zamierzają na konferencyi majowej zgłosić swoje wystąpienie z organizacyi, a w Yorkshire zawezwano przywódców do usunięcia się, zarzucając im zdradę interesów górniczych.

Z mów, wygłaszanych przez atakowanych przywódców robotniczych, okazuje się, że strajk ostatni był dla organizacyi górniczej angielskiej próbą bardzo niebezpieczną. Zapewniają oni, że gdyby w wielką sobotę nie było doszło do porozumienia, to rozpadnięcie się organizacyi stałoby się nieuniknione.

Niezadowolenie ze sposobu przeprowadzenia i wyników strajku budzi obawy nowych zatargów i nowych bezrobocí i uprawnia do przypuszczenia, że rząd stanie niezadługo wobec konieczności wystąpienia z pośrednictwem w walce między kapitałem a pracą i będzie zmuszony do wyszukania praktycznego sposobu uregulowania kwestyi robotniczej.

Z chwilą urzędowego zakończenia strajku, towarzystwa kolejowe, posiadające znaczne zapasy węgla, przywróciły ponownie normalny rozkład jazdy. Natomiast liczne wielkie fabryki oświadczają, że będą mogły dopiero po upływie dwóch tygodni rozpocząć pracę. Do tej pory bowiem produkcya węgla jest jeszcze nieznaczna, i potrwa kilka tygodni, zanim nastąpi powrót do stosunków normalnych.

Straty, spowodowane po obu stronach pięciotygodniowym strajkiem węglowym, oceniają na 50 milionów funtów sterlingów, t. j. około pół miliarda rubli.

Ostatnie wiadomości.

Proces pani Toselli. Z Florencyi donoszą, iż d. 27 b. m. przed sądem florenckim odbywał się proces pani Toselli przeciw mężowi o wydanie dziecka. Wyrok zapadł przeciw życzeniu pani Toselli, gdyż dziecko zostało przyznane ojcu. Pan Toselli przedłożył sądowi list żony, który dowodzi, że nie ma ona pojęcia o wychowywaniu dziecka. Ponadto świadectwo lekarskie stwierdziło, że dziecko, odkąd jest pod opieką ojca, jest znacznie zdrowsze.

Szczepienie tyfusu.

Paryska akademia medycyny wyraziła tymi dniami swe najwyższe uznanie doktorowi Vincent za nową metodę szczepienia tyfusu.

Właściwym wynalazcą serum antytyfoidalnego jest angielski lekarz wojskowy dr. Wright, a pierwszych prób tego systemu profilakcyi dokonano podczas wojny transwalskiej. Próby te dały rezultat tak dodatni, że podczas kampanii mandżurskiej wojskowe władze sanitarne Rosyi i Japonii nie wahały się korzystać w pewnej mierze z tej nowej zdobyczy wiedzy ludzkiej. Także w Ameryce robiono w tym zakresie liczne doświadczenia.

Zasadą immunizacyi przeciw tyfusowi jest fakt, że przebycie tej choroby uniemożliwia zwykle ponowne zasłabnięcie. Zarażając więc organizm sztucznie, czyli inokulując mu wirus tyfoidalny, którego aktywność zmniejszono poprzednio kulturą na sztucznem środowisku, można organizm zabezpieczyć przeciw tyfusowi, podobnie jak szczepieniem krowianki zabezpiecza się go przeciw ospie.

Szczepienie żywemi bakteryami tyfusu przedstawia jednakże pewne niebezpieczeństwo, tak, że musiano się chwycić innej metody, polegającej na kilkakrotnem szczepieniu bakteryi nieżyjących. Te szczepienia pobudzają organizm do tworzenia pewnych substancyi antytrujących, neutralizujących bakterye.

Metody d-ra Wright'a i d-ra Vincent'a różnią się tem, że gdy lekarz angielski zabija bakterye poddając je działaniu temperatury 53 do 60 stopni C. i parnych środków dezynfekcyjnych, to d-r Vincent uśmierca je zapomocą eteru. Ta ostatnia metoda, wypróbowana licznemi doświadczeniami w Algierze i Maroku, okazała się w praktyce znacznie skuteczniejszą.

Zbyteczną rzeczą wydaje się podnosić wagę tego odkrycia. Wszak nawet we Francyi, gdzie stan zdrowotny ludności jest bardzo dobry, umiera rok rocznie 8—9,000 osób na tyfus.

Jak zachować nerwy w stanie normalnym.

Z małej Danii wychodzi na świat dużo cennych rad zdrowotnych: dr. Hindhede przedstawił, w jaki sposób można być silnym i zdrowym, wydając na utrzymanie po 25—30 fenigów dziennie; porucznik Müller swoim „Systemem niezawodnym" wzmocnił muskuły setkom tysięcy ludzi. A oto trzeci duńczyk, kopenhaski lekarz, dr. Frode Sadolin, milionom neurasteników niesie ratunek w swojem dziełku p. t. „Wskazówki dla nerwowych".

Jego metoda oparta jest na zdrowym rozsądku i na znajomości fizyki. Jeżeli działalność nerwów da się porównać z prądem elektrycznym, to system Sadolina zbudowany został na podstawie jaknajwiększego oszczędzania tego prądu.

Twórca metody poprostu chce przypomnieć ludzkości, szarpiącej swe nerwy, że oszczędzać je należy. Najpewniejszym środkiem ku temu — nie doprowadzać ich do wyczerpania, „gospodarować" oszczędnie tą siłą, nie szafować nią lekkomyślnie, jak to wszyscy mniej więcej czynimy.

Rezultatem takiej „gospodarki rabunkowej" są dwa stany naprzemian: podniecenie i wyczerpanie. Bujamy się jakby na desce, to podnosząc się w górę, to opadając, a nigdy nie znajdując równowagi.

Odpowie na to niejeden, że obowiązki zawodu zmuszają go do ciągłego napięcia nerwów, po którem, w logicznej konsekwencyi, musi przyjść ich rozluźnienie. Kto tak dowodzi, sam się okłamuje. Niema takiego fachu, w którym nie możnaby znaleźć chwil spoczynku, jeśli się ich szuka naprawdę. Dr. Sadolin radzi naprzykład tych chwil zażywać bodaj — w tramwaju, gdy się dąży do swych zajęć lub od nich wraca. Ale spoczynek musi być zupełny; siłą woli należy się odgrodzić od życia zewnętrznego, od jego dźwięków, widoków, ogłuchnąć, zaniewidzieć przez te parę minut, pogrążyć się w zupełnej martwocie, odsunąć od siebie wszelkie troski, wszelkie przewidywania, żale i t. p.

Dwa są najlepsze sposoby oszczędzania nerwów: zmusić się do milczenia i nauczyć się słowa: n i e.

Mówimy o wiele za dużo, i to nas wyczerpuje, nie potrafimy oprzeć się pokusom towarzyskim, i to przyczynia się do gospodarki rabunkowej. Na żarnach towarzyskości mielemy — otręby, nie zdając sobie sprawy, że po 4—5-ciogodzinnej rozmowie jesteśmy tak samo zmęczeni, jak po 4—5-godzinnej obowiązkowej pracy, a gdy to z b y t e c z n e zmęczenie ponawia się w nocy i przychodzi po dniu pracowitym, to płynąca stąd szkoda jest tak wielka, że żadne rozkosze towarzyskie wynagrodzić jej nie mogą.

Uczmy się zatem milczeć — bodaj po godzinie w ciągu doby, uczmy się odpowiadać: n i e tym, którzy nas zapraszają na—mielenie otrębów woła dr. Sadolin, uwzględniając życie towarzyskie, lecz nie jego nadmiar.

ZE SPORTU.

Nowe zwycięstwo Carpentiera.

Francuski mistrz boksu Carpentier odniósł przed kilku dniami w Paryżu, po dwudziestu roundach świetne zwycięstwo nad murzynem Johnem Guntherem. Wyższość francuza miała być aż nadto widoczną, murzyn jednak odznacza się taką elastycznością, że dwadzieścia round, mimo wszelkie ciosy, wytrzymał.

„Les Martyrs de l'aviation".

Pod takim tytułem ukazała się w tych dniach w Paryżu interesująca książka, będąca niejako hołdem, składanym nieszczęśliwym bohaterom podboju powietrza. Autorem książki R. Depagniat, znany w literaturze sportowej z dzieła „Les sports dans l'antiquite".

Medyolan—San-Remo.

W wyścigu cyklistów rozegranym poraz szósty na przestrzeni między Medyolanem a San-Remo, zwycięzcą był francuz Pellisser, który 269 kilometrów przebył w 8 g. 37 m. Rodak Pellissera, Garrigou, był drugim o długość maszyny, tuż za nim przybyli do mety belgijczycy Massetis i Blaise.

Międzynarodowy bieg na przełaj.

Międzynarodowy bieg na przełaj, rozegrany przed paru dniami w pobliżu Edynburga (w Sanghton), przy współudziale reprezentantów Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Walii i Francyi, zakończył się zwycięstwem głośnego szybkobiegacza francuskiego Bouina, który przestrzeń 9 i pół mil. angielsk. (15,285 klm.) przebiegł w 51 m. 46 sek. i stanął u mety, zostawiwszy za sobą drugiego, Anglika Scotta (52 : 10) w odległości 150 metrów, trzecim był anglik Higgins (52 : 34), czwartym szkot Wallace (52 : 51).

Nowy rekord w skoku w wyż.

Na odbytym 16 b. m. meetingu lekkoatletycznym stamfordzkiego uniwersytetu (Kalifornia) został pobity dawny światowy rekord w skoku w wyż (196,52 cm) przez osiągnięcie 198,42 cm. Poprzedni rekord został postawiony przez F. Swecenеy'a we wrześniu 1895 roku, utrzymywał się więc przez 16 i pół lat.

Igrzyska olimpijskie w Sztokholmie.

Komitet „Igrzysk" przygotowuje trzy rodzaje medali, a to: jako nagrody pamiątkowe i odznaki uczestnictwa. Jedna strona medali przeznaczonych na nagrody, przedstawia postaci kobiece, wieńczące zwycięzcę, druga—herolda, stojącego pod statuą i ogłaszającego wyniki zawodów. Medali takich będzie 100 złotych, 200 srebrnych złoconych, 285 srebrnych i 270 bronzowych. Nieco większe medale pamiątkowe przedstawiają z jednej strony poczwórną kwadrygę, ze stojącym na niej zawodnikiem, wieńczonym przez sędziego, z drugiej siedzącego pod dorycką kolumną Jowisza, który trzyma na ręce boginię zwycięstwa. Takich będzie 100 srebrnych, 100 bronzowych i 3,000—4,000 z lekkiej kompozycyi. Medali uczestnictwa będzie 4,000.

NADESŁANE.

Ofiary na rzecz kij. rzymsko katolickiego T-wa dobroczynności.

A) Czwarta lista fantów na kiermasz, złożonych do dnia 20 marca 1912 roku.

WW. PP. A. I. Kac (firma) ofiarow. fant. 50, I. B. Lubicz (firma) papieru listowego paczek 12, W. Kusznerew (firma) fant. 55, firma Cejtlin i Grinberg fant. 15, Newska fabryka nici jedwabiu pudełek 10, C. Kusznirow i S-wie fantów 36, Swida i Müller (firma) papieru pudów 2, Louis Roederer (firma) szampana butel. 5, Chrystoforow i Takopuło (firma) wina butel. 20, A. G. Wawulo (firma) wina but. 5, firma N. Babczyn i syn fant. 4, firma Francesko Apa fant. 3, W. Ed. Hausman (firma) sera szwajcarskiego fant. 2, firma B. A Semadeni tort i ciastka.

B) Czwarta lista ofiar w pieniądzach, złożonych na kiermasz do d. 20 marca 1912 roku.

WW. PP. ofiarowali: Zmigrodzka Anna 25 rb., Odrowąż Krzyszkowska 10 rb., Konarski Bronisław 20 rb., Bartoszewicz Joachim 5 rb., członkowie komitetu za bilety wejściowe: 103 rb. 30 kop., Kimajer Józef 42 rb., Franciszek hr. Potocki 25 rb., razem 230 rb. 30 kop., a z poprzedniemi (lista 1, 2 i 3) 1953 rb. 30 kop.

Oprócz tego przybyła suma 45 rb. od klubu szlacheckiego, jako połowa wydatku za wentylator urządzony w sali klubu przez Tow. dobr.

C) Ofiary w pieniądzach, złożone do dn. 20 marca 1912 r. specyalnie na kioski.

Na kiosk ludowy złożone przez p. Helczyńską 3 rb. 10 k. Na kiosk bufetowy od p. Władysława Chojnowskiego przez p. Zdanowską Annę 100 rb., co z poprzedniemi ofiarami na bufet (Dzien. Kijow. Nr. 61) stanowi 630 rb. 24 kop. W tej sumie 79 rb. na budowę kiosku, 451 rb. 24 kop. na prowizyę i 100 rb. dołączone do czystego zysku z kiosku (3,700 rb. zamiast 3,600 rb.).

List otwarty Zarządu Związku Wzajemnej Pomocy Studentów Polaków w Kazaniu do dłużników Kasy Związku.

Zarząd Związku Wzajemnej Pomocy Studentów Polaków w Kazaniu zwraca się uprzejmie do byłych swych członków, którzy w swoim czasie zaciągnęli pożyczki w Kasie Związku i dotąd ich nie spłacili (nie bacząc na kilkakrotne piśmienne zwracanie się kasyera Związku), o zwrot takowych.

Z nieuiszczonych dotychczas pożyczek Kasa Związku miałaby zupełnie dostateczną sumę, aby opłacić kilka wpisów i nieraz wybawić kolegów z bardzo przykrego położenia; zapotrzebowań jest sporo, gotówki zaś bardzo niewiele.

Od wymienienia nazwisk poszczególnych dłużników (a jest ich 104) Zarząd Związku do czasu wstrzymuje się, mając nadzieję, że jeżeli prywatne listy nie obudziły w nich poczucia koleżeństwa, to ten list otwarty przypomni o obowiązku. W razie zaś, jeśli nadzieja ta nie ziści się, Zarząd Związku zmuszony będzie ogłosić listę dłużników z wymienieniem nazwiska, zajmowanego stanowiska, miejsca zamieszkania i sumy długu. Pierwszą taką listę mamy zamiar ogłosić w dniu 17/30 kwietnia r. b., i od tej pory Zarząd co pewien czas będzie ogłaszał listę dłużników, którzy nie uiszczają swych należności.

Wstrzymując się od ogłoszenia nazwisk, podajemy jednak miejsca zamieszkania dłużników naszej Kasy:

Warszawa, Łódź, Piotrków, Częstochowa, Kielce, Radom, Płock, Suwałki, Wołkowyszki (gub. suwalska), Łomża, Kraków, Paryż, Wilno, Grodno, Kowno, Mińsk, Kijów, Kiszyniów, Luboml (gub. wołyńska), Petersburg, Rewel, Dorpat, Moskwa, Perm, Ufa, Sterlitamak (gub. ufimska), Orenburg, Symbirsk, Samara, Timaszewo (gub. samarska), Saratów, Kamyszyn (gub. saratowska), Penza, Spassk (gub. tambowska), Oriechow (gub. taurydzka), Kisar-Kerki, Tyflis, Petropawłowskoje (ob. bakiński), Tobolsk, Tomsk, Irkuck, Nikolsk-Ussuryjski (ob. przymorski) i wiele innych.

Wszelką korespondencyę i przekazy pieniężne adresować prosimy: Kazań—Plac Mikołajowski — №№ Simonowa № 9 — Władysław Skotnicki.

Zarząd Związku Wzajemnej Pomocy Studentów Polaków w Kazaniu.

Kazań, d. 22 marca (4 kwietnia) 1912 r.

T-wo Akc. Browarów Parowych Haberbusch i Schiele w WARSZAWIE
Poleca Piwa: BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH
Skład w Kijowie, ul. Wozdwiżeńska № 1, telef. 33-87. 1321

Szampańskie LOUIS de BARY
Pierwszorzędna francuska marka!
Butelkowana w kraju
Oszczędność 2 rb na cle! 4707

ARTISAL Lecznicza sól
(Ems, Vichy, Karlsbad, Marienbad, Obersalzbrunen, Wildungen i in.). Skład i lecznicze działanie nie odróżnia się od naturalnych wód, nadzwyczaj praktyczna, wygodna i tania. Nabywać można w magazyn. „Jurotatu". 1509

Uwadze chorych!
Dobrym środkiem w przypadkach chorób płucnych, jak: **Chroniczny Bronchityzm, Kaszel, Gruźlica, Astma, Koklusz,** jest obecnym, według opinii powag naukowych zezwolony przez radę lekarską, środek 1521
FAGOSOL
który już po najkrótszym czasie sprowadza upragnioną ulgę. Żądać we wszystkich aptekach. **Cena flakonu tylko 1 rb. 20 k.**
SKŁAD GŁÓWNY: Towarzystwo „JUROTAT" w Kijowie.
PRZEDSTAWICIEL: Towarzystwo „CHEMIKOL", Warszawa, Dzika № 5—2.
Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem bez zadatku.

PURGEN
IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI
Bezwartościową imitacyę i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 kop., we wszystkich aptekach. 581

Preparat dozwolony do sprzedaży przez warszawski Zarząd Lekarski na ogólnych warunkach sprzedaży.
Ja Anna Csillag
Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym 364
CENA SŁOIKA 3 i 5 rubli
ANNA CSILLAG WIEN I. Graben 14.
Główny skład w Kijowie w Południowo Rosyjsk. Towarzyst. Handlu Towar. aptecz. (Jurotat).



Przystąpię
do interesu solidnego przemysłowo-handlowego, finansowego, z kapit. 10,000 rb z udziałem w pracy biurowej. Porozumienie bezpośrednie. Rejtarska 25 m. 7, codziennie od g. 4-6 po południu. 1653



Remont motocykl., rowerów, wynajem i nauka F. Janicki, Kreszczatyk № 48, w podwórzu. 1710

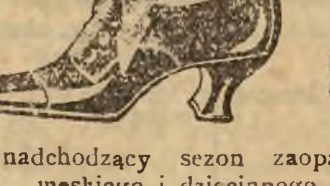
Zaraz potrzebny buchalter-kasyer znający korespondencyę polsko-rosyjską dla objęcia posady w gospodarstwie rolnem na Podolu. Familijnym pierwszeń. Kaucya, wzgląd nie poręczenie 2000 rb. Fotografie, curyculum vitae, opisy świadectw i rekomendacyi osobistych z wymienieniem wymaganego wynagrodzenia proszę nadsyłać: Popieluchy, podolskiej gub., poste-restante „Sekretarz". 1800

Zdrowie dzieci waszych, wasze osobiste
zależy od pożywności waszego pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu, cieszącego się ogromnem rozpowszech. w Europie
Stanley Cacao de Villars,
jedną z głównych składowych części którego jest mąka z bananów. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego Nutalla, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego
Cacao Stanley de Villars
jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 976



Prof. Stanley.
Główny Skład: KIJOW, JUROTAT.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. KUŁAKOWSKI, Elizawetgrad.**

Magazyn Eleganckiego Obuwia



„W. Burk"
Kreszczatyk 37.
Na nadchodzący sezon zaopatrzony w wielki wybór damskiego, męskiego i dziecinnego obuwia najnowszych fasonów. Szczególną uwagę zwracamy na terminowe wykonanie obstalunków.

Zarząd Dóbr „Zamiechów"
poleca piękne i zdrowe
Sadzonki Sosny Pospolitej
1—2 letnie drzewka, wychodowane na dobrej ziemi podolskiej. Poczta i telegraf Zamiechów, gub. podolska, stacya kolejowa Kopajgród. 1830 Zarządzający **Klemens Korczyński.**

Poszukuję miejsca szwajcara lub służącego przy biurze, na żądanie kaucya, mogę na wyjazd. Adres: M. Błagowieszczeńska 147 m. 12. F. J. 1806

Nauczycielka potrzeb., znająca dobrze polski język ul. Nowa 1 m. 21. 1810

Do sprzedania
para łóżek mahoniowych star. stylu, obrazy starożytne haftowane i inne rzeczy. Żylańska 6 m. 31 2-gie wej. front. od 11—1 i 4—6. 1807

Nauczycielka poszukuje miejsca na wyjazd, ukończ. gimnazyum, francuski, niemiecki teoretycznie, muzyka. Adres: Winnica, ul. Sienna dom Miałkowskiej J. Piotrowskiej. 1812

BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Proreżna 9.
Przyjmuje zamówienia na
Superfosfat
saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.



Groch nasienny
Victoria
Victoria wczesny Strube 384
Folger zielony Rychlik.
Nasiona buraków pastewnych.
Marchew pastewna.
Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.
Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9 ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.
Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...
Cena księgarska rb. 15. 1237
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Samochód omnibus
w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. Wiadomość: Warszawa, Senatorska 36 mieszk. 32. 1814

Poszukuję posady rządcy, ekonoma lub kontrolera. Obznajmiony jestem gruntownie z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego. Posiadam chlubne świadectwa. Michajłowski zaułek 28 m. 19.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Proreżna Nr 24 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428

Odesa
prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje
Księgarnia i Czytelnia
A. Zwierowicza
Jekaterininskaja 31. 320

Do sprzedania komplet ładnych mebli salonow., czerw. drzew. i biurko gabinetowe. Widzieć można od 12—1 codziennie. W.-Żytomierska 24 m. 11 w podwórzu. 1778

Potrzebna panna do zajęcia w biurze na parę tygodni. Oferty: skrzynka pocztowa 86. 1817

SAINT-BERNARDY szczenięta do sprzedania. Peczersk, Milionna 7 m. 3. 1845

Obrazy: Greuze, A. Orłowski, Sudkowski i wiele innych starożytnych do sprzed. nie drogo. Bulwar.-Kudr. 14 m. 1. Od 2 do 6 pp. 1838

Berdyczów kijowsk. gub.
prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje
Kantor Rolniczo - Handlowy KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA
Jurydyka d. własny.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.